Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480·—, z odnoszeniem do domu M 520·—. Zamiejscowa M 540·—. Zagranicą 640.—

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 81. Kraków, środa 22. marca 1922 r. Rok V.

Budowa meczetu w Paryżu.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 7).

Ważne narady rządu z przedstawicielami Sejmu

O stosunek Polski do Rosyi. — W konferencyi wziął udział szef sztabu gen. Sikorski.

Warszawa (tel. wł.). Godz. 11·15. **W gabinecie marszałka Sejmu** odbyła się dzisiaj **konferencya przewodniczących najważniejszych klubów sejmowych,** z prezydentem **Ponikowskim,** ministrem **Skirmuntem** i szefem sztabu gen. **Sikorskim. Przedmiotem narad** były zarzuty, **zawarte w ostatnich notach Cziczerina.** Po wyczerpujących wyjaśnieniach przedstawicieli rządu okazało się, że zarzuty sowieckie o rzekomych agresywnych zamiarach Polski wobec Rosyi są bezpodstawne. Przeciwnie, **rząd zapewnił liderów stronnictw o tendencyach ściśle pokojowych ze strony Polski.** To stanowisko znalazło aprobatę przedstawicieli wszystkich stronnictw. W końcu wysłuchano **referatu szefa sztabu gen. Sikorskiego.** Referat ten przyjęto do wiadomości.

Autorytet rządu w sprawie wileńskiej musi być utrzymany

Dziś w Sejmie ekspose min. Skirmunta.

Warszawa (tel. wł.). Jutro zbierze się Sejm po kilkunastodniowym przymusowym urlopie. Nowy gabinet w pełnym składzie przedstawi się po raz pierwszy w Izbie. Prezydent gabinetu Ponikowski przedstawi w kilku słowach program gabinetu. Przypuszczają, że zabierze głos minister **Skirmunt w sprawie wileńskiej,** nadto minister **Michalski,** który wygłosi expose o **budżecie.**

Prasa warszawska uważa, że w sprawie wileńskiej **dwie rzeczy są jasne:** po pierwsze, że rząd nie może dopuścić, aby demagogia narodowo-demokratyczna spychała sprawę tak ważną dla efektów wyborczych na takie tory, które w momencie bardzo trudnym jeszcze bardziej komplikowałyby pomyślne przeprowadzenie złączenia Wileńszczyzny z Polską na terenie międzynarodowym. Po drugie, że **autorytet państwa i rządu musi być utrzymany** wobec liberum veto proklamowanego przez warszawską narodową demokracyę prawicowych posłów wileńskich.

O porozumienie Wilna z Warszawą

Warszawa (tel. wł.). W Warszawie bawi **prezydyum Sejmu** wileńskiego. Czynione **są starania,** celem kompromisowego załatwienia sprawy wileńskiej. Lewica delegacyi wileńskiej domaga się, aby akt, podpisany przez 10 delegatów został ratyfikowany przez Sejm warszawski, a następnie przedłożony do ratyfikacyi Sejmowi wileńskiemu. Gdyby tego rodzaju załatwienie sprawy natrafiało na trudności, wtedy proponowane jest wysłanie delegacyi Sejmu warszawskiego, która porozumie się z konwentem seniorów Sejmu wileńskiego i wypracuje formułę kompromisową.

Hołd Górnego i Cieszyńskiego Śląska dla Naczelnika państwa

Katowice. (PAT). Z powodu imienin Naczelnika Państwa wysłał poseł Rymer jako prezes Naczelnej Rady ludowej następujący telegram z życzeniami:

Naczelnik Państwa, marszałek Józef Piłsudski Warszawa, Belweder. Naczelna Rada ludowa, reprezentująca polską ludność przyszłego województwa śląskiego, w poczuciu łączności z całym rodem, przesyła Panu Naczelnikowi gorące życzenia w dniu Jego imienin. Oczekując z niecierpliwością chwili ostatecznego połączenia się z macierzą, polski Górny Śląsk już **dziś uroczyście obchodzi ten dzień, poświęcony uczczeniu pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.** (—) Józef Rymer, poseł do Sejmu ustawodawczego, prezes Naczelnej Rady ludowej.

Cieszyn (AW). Wczoraj urządzono tu z **okazyi** imienia Naczelnika Państwa mszę polową na rynku, która odbyła się przy ogromnie licznym współudziale publiczności. Wieczorem odbył się ku uczczeniu imienia Naczelnika Państwa koncert w teatrze.

Preliminarz budżetowy na rok 1922

Warszawa (tel. wł.). **Rada ministrów** w dalszym ciągu rozpatruje **preliminarz budżetowy** na rok 1922. W kołach politycznych wskazują na to, że obecny preliminarz budżetowy pierwszy raz opiera się na zupełnie realnych cyfrach i uwzględnia zasadnicze konieczności pokrywania wydatków z budżetu zwyczajnych normalnych dochodów państwa. Dzieje się to skutkiem tego, że budżet inwestycyjny państwa został opracowany oddzielnie i na pokrycie jego wskazane są źródła nadzwyczajne.

Pobór daniny

Warszawa (tel. wł.). W kołach zbliżonych do ministra skarbu informują, że ogólny pobór daniny wynosi dotąd około 25 miliardów marek.

Poseł Lubomirski w Warszawie

Warszawa Tel. wł.) Przybył do Warszawy poseł polski z Waszyngtonu książę Lubomirski.

O traktat handlowy ze Szwajcaryą

Warszawa (Tel. wł.) Rozpoczęły się tutaj wstępne konferencye między posłem szwajcarskim p. Schilterem a wiceministr. Strassburgerem, w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Szwajcaryą a Polską. Pertraktacye mają przebieg pomyślny.

Polska na zjeździe sowiecko-bałtyckim

Warszawa (tel. wł.). Dziś w południe charge d'affaires poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Oboleński, zawiadomił rząd polski, że pierwotny termin zjazdu państw bałtyckich i Polski na 22 b. m. w Moskwie zostanie przesunięty, a to z powodu bliskiego terminu konferencyi genueńskiej. Rząd sowietów proponuje, aby zjazd, który miał się odbyć w Moskwie, zwołany został do Rygi na dzień 28 b. m. Wezmą w niej udział delegaci sowieccy na konferencyę genueńską. Jak słychać, rząd polski przyjął propozycyę tę przychylnie.

Przed zupełnem porozumieniem w sprawie G. Śląska

Warszawa (tel. wł.). Z Genewy nadeszły tu wiadomości, że rokowania polsko-niemieckie w sprawie Górnego Śląska znajdują się na ukończeniu. Poglądy sprzeczne zostały prawie we wszystkich punktach uzgodnione. Tylko co do jednej sprawy brak porozumienia, skutkiem czego prezydent Calonder postanowił zwołać w pierwszych dniach tego tygodnia posiedzenie wspólnej delegacyi polsko-niemieckiej, aby uzgodniła sprzeczne poglądy. W razie nie dojścia do porozumienia, sam p. Calonder wyda rozstrzygający wyrok.

Hołd ludności polskiej w Gdańsku dla Papieża

Duchowieństwo niemieckie utrudnia odprawienie nabożeństwa.

Gdańsk (PAT). Dzisiaj po południu odbyła się w Gdańsku uroczysta akademia ku czci papieża Piusa XI, urządzona staraniem ludności polskiej Gdańska, celem wyrażenia hołdu nowemu papieżowi. W akademii wzięli udział generalny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Pluciński, szefowie i urzędnicy wszystkich władz i urzędów polskich w Gdańsku, oficerowie wojsk lądowych i marynarki polskiej w Gdańsku, posłowie polscy do Sejmu gdańskiego i t. d. Komitet, który zorganizował tę akademię, pragnął urządzić przed nią uroczyste nabożeństwo, które jednak nie doszło do skutku, ponieważ duchowieństwo niemieckie w Gdańsku odmówiło użyczenia kościoła na cele tego nabożeństwa.

Konferencya państw neutralnych w sprawie Rosyi

Warszawa (tel. wł.). Ze Sztokholmu nadeszły tu wiadomości o konferencyi ministrów skandynawskich, a to duńskiego, szwedzkiego i norweskiego wraz ze sztokholmskimi przedstawicielami rządów: hiszpańskiego, holenderskiego i szwajcarskiego, w sprawie Rosyi sowieckiej. Według jednego źródła, konferencya ta omawia ewentualność uznania Rosyi de iure. Inne źródła podają, że rozchodzi się tu o kwestyę długów rosyjskich. Jednak trzeba stwierdzić, że cała konferencya okryta jest tajemnicą, wobec tego stanowczych informacyi brak.

Sztokholm (PAT). Obradująca tutaj konferencya państw neutralnych doszła do uzgodnienia poglądów w sprawie głównych punktów programu konferencyi genueńskiej. Uznano konieczność uprzedniego zwołania konferencyi rzeczoznawców.

Międzynarodowy kongres sanitarny w Warszawie

Warszawa (tel. wł.). Dziś w południe w sali prezydyum Rady ministrów rozpoczęły się obrady międzynarodowego kongresu sanitarnego. Zagaił posiedzenie minister Skirmunt, dziękując zebranym za liczny zjazd. Następnie przemówił podsekretarz generalny Ligi Narodów, p. Nitobe, który w słowach niezmiernie kurtuazyjnych podniósł zasługi Polski na polu uchronienia Europy od zawleczenia epidemii ze wschodu i wogóle jakichkolwiek epidemii. Następnie na propozycyę delegata włoskiego wybrano przez aklamacyę przewodniczącym kongresu ministra zdrowia Dr. Chodźkę. Dr. Chodźko, przyjąwszy tę godność, wygłosił przemówienie, w którem przedstawił program prac konferencyi. Posiedzenie plenarne zakończyło się potrzebą uskutecznienia wyboru komisyi, które niezwłocznie przystąpią do prac. Na czas trwania obrad międzynarodowej konferencyi, która potrwa od 20 do 27 marca b. r., otwartym został w gmachu Rady ministrów urząd pocztowy pod nazwą „Światowy Kongres Sanitarny w Warszawie".

Warszawa (PAT). Na wniosek min. Chodźki dokonano wyboru trzech wiceprezesów konferencyi, wysuwając kandydatury pana Lerborough (Holandya), Chavellhier (Francya) oraz Groenlund (Finlandya). Kandydatury te przyjęto jednomyślnie. Dokonano również wyboru przewodniczącego i wiceprzewodniczących trzech komisyj. W komisyi pierwszej obrano na przewodniczącego pułkownika Jamesa (Anglia), na wiceprzewodniczących profesora Canacuzena (Rumunia) i dra Hulawego (Czechosłowacya. Na przewodniczącego komisyi drugiej wybrano dyrektora Freya (Niemcy), dra Stampara (Jugosławia) i Van Boogena (Belgia). Na przewodniczącego komisyi trzeciej dra Massea (Włochy), dra Kalinę (Rosya) i dra Masslunda (Szwecya).

Przedstawiciele państwa na konferencyi

Warszawa (PAT). Na uroczystem otwarciu międzynarodowego kongresu sanitarnego, obecni byli między innymi w imieniu Naczelnika Państwa adjutant generał Jacyna, członkowie rządu z prezydentem ministrów Ponikowskim na czele, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, korespondenci agencyi Reutera, Havasa, Stefaniego, Radio Orient, oraz korespondenci dzienników zagranicznych.

Przyjęcie gości zagranicznych

Warszawa (PAT). O godz. 5 popoł. w hotelu Europejskim odbył się podwieczorek wydany przez p. ministra Skirmunta dla członków konferencyi sanitarnej i zaproszonych gości. Obecni byli m. in. w imieniu Naczelnika Państwa adjutant generalny gen. Jacyna, członkowie rządu, posłowie zagraniczni i szefowie misyj wojskowych, prasa i liczne grono wybitnych osób ze świata dyplomatycznego i wyższych sfer urzędniczych. Wieczorem odbyło się na cześć gości przedstawienie galowe. W dniach 20 i 21 odbywać się będą posiedzenia komisyi. Jutro odbędzie się raut wydany przez p. prezydenta ministrów.

Sytuacya strajkowa w b. zaborze pruskim

Poznań (PAT). Jak się dowiadujemy z miarodajnej strony sytuacya strajkowa na ogół nie uległa zmianie. Strajk trwa wszędzie w dalszym ciągu. Jedynie tylko w Ostrowie między związkiem pracodawców i chrześcijańskiem zjednoczeniem zawodowem przyszło do porozumienia, na mocy którego pracownikom wszystkich kategoryj przyznano 25 procent podwyżki, z tem, że następnie wzięte będą za podstawę taryfy poznańskiej z 10 proc. zniżką. Pracownicy zobowiązali się powrócić do pracy w południe w dniu 20 bm.

Toruń (PAT) Wczoraj wybuchł w Wąbrzeźnie strajk robotników zakładów miejskich. Miasto pozbawione jest światła i wody. Strajk objął także niektóre zakłady prywatne.

Toruń (PAT) W sobotę wieczorem odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie wydziału rozjemczego na okręg pomorski, na którym zapadła decyzya przyznania robotnikom do taryfy lipcowej z roku zeszł. 20 proc. podwyżki. Wobec tego, że pracownicy nie zgodzili się na proponowaną podwyżkę, natomiast zaproponowali podwyżkę 27 proc. do taryfy październikowej, niema widoków szybkiego zlikwidowania strajku.

Gdańszczanie na „Targach poznańskich"

Poznań. (PAT). Zjazd na targ poznański jest bardzo liczny. Szczególne zainteresowanie targiem wykazuje Gdańsk. Wśród gości Gdańszczanie zajmują prawie pierwsze miejsce. Ponadto przyjechali wystawcy i goście z Wiednia i Czechosłowacyi. Jutro spodziewany jest przyjazd zbiorowej wycieczki kupców z Górnego Śląska.

Kradzież futra w pociągu

Lwów (tel. wł. Km.). W przedziale II-giej klasy pociągu pospiesznego na linii Kraków—Przemyśl skradziono futro selskinowe, wartości 2 miliony marek, na szkodę Adeli Seidemanowej, żony dyrektora kopalni nafty w Borysławiu.

Kradzież biżuteryi w Tarnopolu

Tarnopol (tel. wł.). Wczoraj skradziono z mieszkania Franciszki Orachowskiej kasetkę z brożkami, wartości 260 tysięcy.

Narady przygotowawcze przed konferencyą genueńską

Zjazd rzeczoznawców w Londynie.

Londyn (PAT. Ag. Havasa). Rzeczoznawcy belgijscy, włoscy, japońscy i francuscy, którym powierzono zbadanie wspólnie z kolegami angielskimi programu konferencyi genueńskiej, przybyli do Londynu. Misyi francuskiej przewodniczy Seydou. Według wiadomości, otrzymanych od niektórych rzeczoznawców, zdaje się, że projekty, podlegające dyskusyi, nie napotkają na wielkie trudności.

Londyn (PAT). Londyńskie narady rzeczoznawców rozpoczynają się dzisiaj i potrwają około tygodnia.

Techniczne przygotowania w Genui

Genua (PAT). Przygotowania do odbyć się mającej konferencyi są w pełnym toku. Gmachy publiczne, domy prywatne i parki doprowadzane są do porządku. Uczestnicy konferencyi, którzy przybędą do Genui, częściowo będą umieszczeni na Riwierze, częściowo zaś w samem mieście. Posiedzenie plenarne konferencyi odbywać się będą w wielkiej sali balowej zamku. Dla ułatwienia prasie przygotowano w Palazzo Padrone wszystko, co potrzeba, aby dziennikarze pracę swoją wykonywać mogli, a więc czytelnie, szereg budek telefonicznych, z których można bezpośrednio rozmawiać z Londynem, Paryżem, Berlinem i t. d.

Poincare nie weźmie udziału w konferencyi

Leafield. (PAT, Radio). „Observer" wyraża zdziwienie z powodu decyzyi Poincarego nie brania osobistego udziału w konferencyi genueńskiej. Jako powód podał Poincare to, że prezydent Millerand bodzie bawił w tym czasie poza granicami Francyi w Północnej Afryce. „Observer" czyni uwagę, że Millerand przed 10 kwietnia przecież powróci do Francyi. Zapytuje, czy nie wchodzą tu w grę inne względy.

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie

Lwów (tel. wł. Km.). Aresztowano tutaj niejakiego Brilla i Czopa, którzy wzięli 600.000 marek od kupcowej Liebermannowej za nastręczenie jej dwóch pokoi z kuchnią. Z tych 600 tysięcy trzeci spólnik, który mieszkanie to otrzymał w drodze rekwizycyi, wziął 300 tysięcy. Brilla i Czopa aresztowano, nazwiska zaś trzeciego spólnika nie chcą oni wyjawić. Brill na bruku lwowskim jest dobrze znany jako ptak niebieski, co nie orze, ani nie sieje, a prowadzi wygodne i wystawne życie. Znany on też jest i w sądzie lwowskim sądem, a zarazem policyi. Siedzibą jego była kawiarnia „Sans Souci", gdzie prowadził on swoje ciemne interesa. Aresztowanie Brilla wywołało we Lwowie wielką sensacyę.

Dlaczego mięso drożeje?

Zorganizowanie rzeźników w celu wyzysku konsumentów. — Solidarność detalistów z hurtownikami. — Wina kupujących.

(—) Wobec wzmagającej się drożyzny mięsa **w Krakowie**, Warszawie, Lwowie i innych większych miastach Polski, urząd walki z lichwą i spekulacyą udzielił jednemu z pism polskich następujących w tej sprawie informacyj.

Na podrożenie mięsa składa się cały szereg przyczyn. Przedewszystkiem powoduje je **zorganizowanie rzeźników w celu wyzyskiwania konsumentów.** Następną przyczyną jest **solidarność detalistów z hurtownikami. Do wzmagania się drożyzny przyczynia się również sama publiczność, żądająca najlepszych gatunków i płacąca za nie wszelkie żądane ceny.**

Rzeźnicy, podnosząc ceny, powołują się na to, iż sprowadzają najlepsze gatunki mięsa. Tymczasem jak stwierdzono, we wszystkich jatkach sprzedawane jest mięso w średnim gatunku. Również nie można nigdy ustalić po jakiej cenie nabywają detaliści mięso od hurtowników. Jednemu z urzędników urzędu walki z lichwą w Warszawie, który przyszedł dowiedzieć się o tę cenę, odpowiedziano: **„Pan może tu stać dwa lata i nic się nie dowie"**, wszyscy zaś detaliści dawali wymijające odpowiedzi.

Gdy zażądano od detalistów wskazania, kto pobiera od nich ceny wygórowane i który z hurtowników nie przestrzega cen wytycznych, **odmówili wszelkich informacyi**, wskazując, iż w razie wymienienia winnych, rzeźnicy nie sprzedawaliby im przez zemstę mięsa.

Niejednokrotnie wskazywano detalistom, iż postępując solidarnie, mogliby doprowadzić do dyktowania przez nich cen hurtownikom. — **Wszelkie w tym kierunku próby spełzły na niczem.** Zbyt wielka istnieje między detalistami konkurencya, w rezultacie której wyrywają oni sobie najlepsze kawałki mięsa i płacą za nie wszelkie żądane ceny.

Dużą część winy ponosi ta część publiczności, która mając dużo pieniędzy, nie liczy się z niemi, rzucając je bez rachunku. Żądanie przez publiczność najlepszych gatunków mięsa doprowadza do tego, iż przy zakupach mięsa, detaliści licytują się między sobą.

Do walki z domem gry w Sopotach.

MASOWY WIEC POLSKI W GDAŃSKU. — CZARNA LISTA POLAKÓW, GRAJĄCYCH W SOPOTACH. — BANKI ODMAWIAĆ BĘDĄ KREDYTU TAKIM POLAKOM.

(—) Poruszaliśmy już w naszym dzienniku sprawę domu gry w Sopotach i walki z nim.

Obecnie — jak donoszą z Gdańska — odbył się tam w dniu 15 b. m. **masowy wiec całego społeczeństwa polskiego z Gdańska i okolicy.** Reprezentowane były wszystkie działy pracy i zawodów, sfery bankowe, kupieckie, urzędnicze i inne.

Główny referat wygłosił dyrektor Banku Przemysłowców, p. Mrozowski, poczem po szeregu dalszych przemówień uchwalono:

1) **Wezwać wszystkich Polaków, aby unikali klubu gry, gdyż każdy Polak, grający tam, hańbi imię polskie i obniża walutę polską;**

2) prosić prasę, aby na łamach swych wszczęła **najbezwzględniejszą walkę z klubem gry i ogłaszała nazwiska i adresy tych, którzy lekkomyślnie, pomijając nakaz opinii publicznej, mieliby jeszcze odwagę uczęszczać nadal do klubu gry;**

3) prosić dyrekcye Banków polskich, aby **odmawiały udzielania kredytu i finansowania transakcyi handlowych tym, którzy chodzą do klubu gry;**

4) wezwać posłów polskich w Gdańsku do wytoczenia sprawy domu gry w Sejmie gdańskim i o **spowodowanie o ile możności natychmiastowego zamknięcia klubu gry.**

5) **zaprowadzić czarną listę, na której znajdzie się każdy Polak, wchodzący do lokalu klubu gry;**

6) utworzyć **Radę konstytuującą, jako zawiązek Tow. dla walki z klubem gry w Sopotach.**

Bolszewicki hymn na cześć katów i tortur.

(—) **Tylko bolszewizm zdobył się na opiewanie katów w poezyi.** W Tyflisie wydano tomik poezyi pod wiele mówiącym tytułem „Uśmiech Czeka" (Czrezwyczajnoj Komisyi), pióra Zaprudnego. Autor był czynnym członkiem tej morderczej komisyi. Liryka ta jest charakterystyczną dla psychiki ludzi, którzy zagarnęli przez gwałt władzę nad biednym narodem rosyjskim, opłaci się więc podać czytelnikom pewien wyjątek, opiewający radość i rozkosz kata przy uprawianiu krwawego rzemiosła. „Poemat" ów brzmi:

Wy śpiewacie zawsze o kwiatach
O żarze miłości gorącej,
Ja pragnę wam znowu zaśpiewać
O śmierci, krwi i straceniach.
Z bzu płyną słodkie zapachy,
Co leży na waszym stole
Lecz ja po stokroć ach wolę
Woń krwawych kwiatów „Czeka",
Najwyższa rozkosz to przybić
Na krzyż tych, co się kochają,
Najwyższa rozkosz to rozbić
Kości ludzkie na drzazgi,
Gdy sztyletujesz powoli!
Przedśmiertne rzężenie brzmi jak pieśń,
Nasze serce płomienieje entuzyazmem
Na widok otwartych, krwawych ran
I na wszystko mamy jeden wyrok:
Pod ścianę! Na hak! Rozstrzelać!

Ten historyczny dokument godny jest chyba uwiecznienia, a zaciekawi on zapewne i psychiatrów, zajmujących się badaniem sadyzmu.

26 lat niewinnie więziony.

(l.) Przed niedawnem zmarł w szpitalu w Trostberg pasterz Józef Schmal, który przez 26 lat siedział niewinnie w więzieniu. 26 lat! Słowa te brzmią istotnie tragicznie, dźwięczą jak okropny krzyk męczennika, rosną w oczach do olbrzymich rozmiarów, niby potworne jakieś widmo...

Gdzieś, kiedyś, przed wielu laty został popełniony mord: Podejrzenie padło na młodego chłopaka, nieszczęsnego Józefa Schmala. — Wprawdzie zaprzeczał oskarżeniu, dowodził swej niewinności, został jednak skazany, aby 26 lat przepędzić w murach więziennych.

Prawda wyszła dopiero na jaw gdy właściwy morderca na łożu śmierci zeznał, że niewinnie posądzony człowiek odsiaduje za niego więzienie od 26 lat.

Cudem wydaje się istotnie, że człowiek ten, który prawdopodobnie codziennie rano powtarzał sobie z nadzieją: „Dziś będziesz wolny!" — nie dostał wkońcu pomieszania zmysłów. Znosił on swe męczarnie jak prawdziwy bohater, nie mówiąc nic nigdy o swej sprawie, od czasu tylko łzy jak groch toczyły się z jego oczu. — W chwili skonu, biorąc krzyż w rękę, mówił: „Wiekuisty Boże! Ty wiesz, że przez 26 lat siedziałem niewinnie w więzieniu i policzysz mi tę karę na tamtym świecie!"

Rzekłszy to skonał w aureoli męczeństwa.

Guy de Chantepleure. 49

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

Dzisiaj wieczorem, gdy Anaik przyniosła listy, stworzyła była, malutka odrobina zadowolonego i ciepłego ciała, skulona na swojem uprzywilejowanem miejscu, jedno oko na to, by spoglądnąć na służącą z obojętnością, niepozbawioną odcienia pogardy, potem nie poruszywszy nawet uszkanu, pogrążyła się z powrotem w najmilszy sen.

Była to godzina Żabci; była to równocześnie dla Wilhelma godzina miłego spokoju. Trochę znużony, marzył w bezczynności o rzeczach niezwykłych i delektował podniebienie znawcy jasnymi papierosami z Orientu, których wonny dym barwił powietrze na błękitno, a otaczał umysł tem lekkiem upojeniem, które inżynier lubił. Zajęcia dzienne pozostawiły mu miłe wspomnienie i zadowolenie wewnętrzne.

Kerjeau nie zwykł był brać udziału w meetingach; nie był się także nigdy zgłosił do żadnego konkursu; wielkie tygodnie lotnicze nie zaliczały go w poczet swych botarerów, pierwsze nagrody nie czyniły nazwiska jego sławnem. Jeżeli wziął kiedy jakiś rekord, to taksamo, jak p. Jourdain, co pisywał prozę, nie wiedząc o tem... Nie okazywał się zresztą ani awanturnikiem, ani nie szukał niebezpieczeństw celowo, lecz nie dziwił się niczemu i przyzwyczaił się trochę do używania aeroplanów, jako rzeczy zwyczajnej i codziennej. I tak dziś rano, chcąc spróbować nowego modelu monoplanu firmy Patain, wybrał on drogę ptaków na to, by zjeść śniadanie w okolicy Troyes u dawnego szkolnego kolegi, a obecnie poważnego klienta powyżej wymienionej firmy i odbył całą podróż, pomimo mgły, która niepokoiła mechaników, w chwili, kiedy opuszczał Issy les Moulinaux, zupełnie bez trudności i bardzo szybko, gdyż aparat przebywał z całą łatwością swoje sto kilometrów na godzinę.

Na to, by się wznosić bardzo wysoko, wśród chmur, używał Wilhelm bussoli z powodzeniem, w innych zaś wypadkach, bliżej ziemi, posuwał się z łatwością wzdłuż łożyska Sekwany, którą mu wskazywała gęstsza i bardziej znaczna mgła u wybrzeży rzeki. Parę znów razy stanowiły dla niego drogowskazy wieże kościelne, a mianowicie w Nangis, Provius i Nogent i wtedy unosił się nad niemi wśród, zdawałoby się, że białego morza. Zniżał się ku nim i oblatywał je wokoło, bo był to jego sposób zwiedzania kościołów... kochał je sercem jaskółki.

Trzysta metrów powyżej miasta Troyes, którego dymy, prostopadle się wznoszące, dowodziły, barwiąc mgły na szaro, że się tam znajduje ludzka aglomeracya, wałęsał się inżynier przez chwilę w niepewności, gdy mu i tym razem wieża, przedziurawiająca powietrze, wskazała drogę. Trochę później, zniżywszy się ku polom ruchem płatowym i z bajeczną pewnością siebie, spuścił się i spoczął na ziemi bez wstrząśnień wielki ptak, o jakie piętnaście albo dwadzieścia metrów od zamku, do którego się zgłosił Kerjeau, jak gość, nie lubiący się spóźniać, w oznaczoną na drugie śniadanie godzinę.

Właśnie biła dwunasta.

Zniknęła mgła jesienna i okazało się słońce... Powietrze było niezmiernie spokojne, tak bardzo, że zadziwiało nawet spadanie zwiędłego liścia, jako nieoczekiwany hałas. Pożegnawszy się z ludźmi, u których gościł, wybrał się Kerjeau w powrotną drogę. Równie niebezpieczny pomiędzy dwoma skrzydłami swego monoplanu, jak na koźle automobilu, lecąc wolno i równo, a nie skręcając ani na włos od obranego kierunku, odbył Kerjeau przestrzeń w pełnem świetle, o jakie czterysta do pięciuset metrów ponad poziom morza od Troyes aż do Issy. Pierwszy jego wzlot trwał dwie godziny, powrotny tylko półtorej. W ciągu całej przejażdżki zachował się Patain Nr. 38, opatrzony, zarówno jak jego starsi i młodsi bracia, motorem Pygmee, bez zarzutu i Kerjeau inżynier miał równie prawo być zadowolonym z dokonanej pomyślnie próby, jak Kerjeau pilot...

Można się starowczo wiele spodziewać po nowym monoplanie, pełnym zalet, dających się jeszcze udoskonalić. Dziś już nie ulega kwestyi, że jest on pierwszorzędny pod względem chyżości, zwinności oraz silnej budowy.

I Wilhelm marzy dalej wśród błękitnawych chmur o przyszłym rozwoju skrzydeł dla tego aparatu o duszy nadziemskiej i potężnej, która ożywi kiedyś tego pięknego ptaka zwycięzcą mgieł i chmur, o tym motorze przyszłości, co lżejszy a bardziej silny od wszystkich znanych dotychczas, otworzy chętnym zdobywcom przestrzeni perspektywy wprost bajkowe, a będzie nim motor firmy Patain, który jakimkolwiek by go ochrzczono mianem, jest, będzie i pozostanie motorem Kerjeau.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Duch wielkich ludzi wciela się w umysłowo chorego

Chory, który rozmawia z duchami zmarłych. — Duch Rafaela rysuje na ścianie. — Caruso śpiewa arye z „Pajacow“.

(—) We Włoszech, w małej mieścinie Luwarro, w lecznicy dla nerwowych i umysłowo chorych od dziewięciu lat znajduje się niejaki Vittorio Panelli, lat 26. Od niedawna Panelli zaczął opowiadać, że **podczas snu widuje dusze zmarłych wielkich artystów włoskich i nawet rozmawia z nimi.** Nikt, oczywiście, nie zwracał na to uwagi. Jednak, gdy chory zaczął powtarzać tosamo o-mal, że nie codziennie, ktoś ze służby powiedział mu, widocznie przez żart:

— Jak zobaczysz Rafaela, poproś, ażeby ci narysował coś na pamiątkę!

Nazajutrz Panelli oświadczył, że rozmawiał z Rafaelem, który „z tamtego świata nic przysłać nie może, gdyż niema tam materyi“, ale dziś punktualnie w południe **duch Rafaela wejdzie w jego, Panelli'ego, ciało.** Rzeczywiście, na parę minut przedpołudniem Vittorio zapadł raptem w głęboki sen, zaś potem zbudził się i oświadczył, że jest Rafaelem, poczem wziął węgiel i **narysował na ścianie w korytarzu kilka twarzy, aniołków i figurę kobiety.** Rysunek był tak doskonały, iż zawołano specyalistów, którzy oświadczyli, że to jest robota „fenomenalna“.

W kilka dni potem Panelli oświadczył, że **rozmawiał we śnie z Caruso,** i że o takiej a takiej godzinie duch zmarłego niedawno śpiewaka wejdzie w niego. Na kwadrans przed wyznaczoną godziną w lecznicy zebrali się nietylko lekarze miejscowi, lecz i dużo przyjezdnych z Neapolu. Punktualnie na pięć minut przed wyznaczoną godziną oświadczył Panelli, że chce spać. Zasnął, a kiedy wkrótce potem zbudził się, **oświadczył, iż jest śpiewakiem Caruso.** Poproszono go, by zaśpiewał. Po chwili w wielkiej sali rozlegały się dźwięki aryi z „Pajaców“, wykonywanej tenorem, jaki Caruso posiadał w rozkwicie swej sławy.

Fenomenalny chory wzbudził ogromne zaciekawienie w uczonym świecie Włoch. Ma być on przewieziony do Rzymu, gdzie będą się odbywały pod kierownictwem najwybitniejszych psychiatrów i spirytystów doświadczenia.

Przed nowym wybuchem Wezuwiusza

(l.) Jak wiadomo, wulkan Wezuwiusz przybrał od pewnego czasu groźną postawę. Krater wypełniony jest lawą, z rozpadlin wydobywają się płonące dymy. Wszystkie oznaki wskazują na bliski wybuch wulkanu, który byłby obecnie pierwszym od r. 1906, a więc od lat szesnastu.

Wezuwiusz, jedyny czynny wulkan w Europie — liczba czynnych wulkanów na całej kuli ziemskiej wynosi około 320, wygasłych z górą 400 — był w ostatnich stuleciach o wiele niespokojniejszy, aniżeli w dawnych czasach. — W starożytności wierzono nawet ogólnie, że krater Wezuwiusz wygasł już całkowicie, a wierzeniom tych zadała dopiero kłam straszna katastrofa w roku 79 po Chrystusie, której ofiarą padły miasta Herculanum, Pompea i Stabiae i w czasie której między tysiącami ofiar zginął również znany przyrodnik rzymski Pliniusz. Po owym wybuchu panowała cisza we wnętrzu wulkanu aż do r. 203, poczem nastąpiły nowe wybuchy w przerwie mniejwięcej 150 lat. Po wybuchu z r. 1139 przez 500 lat panował znowu spokój, aż w r. 1631 nastąpił nowy gwałtowny wybuch, po nim zaś w tem samem stuleciu trzy inne. W wieku XVIII notują kroniki dwa wielkie wybuchy Wezuwiusza. W r. 1794 zostały lawą zasypane miasta Torre del Greco i Torre del Annunziata.

W wieku XIX było 15 wybuchów tego groźnego wulkanu. Najsilniejszy zdarzył się w kwietniu w r. 1872, wówczas to wśród gwałtownego huku płonących mas, wybuchających do wysokości 1300 metrów, zawaliło się w gruzy wiele miejscowości, setki ludzi straciło życie.

Ostatni wielki wybuch Wezuwiusza zanotowano w kwietniu 1906 roku. Straszny deszcz popiołu, trwający przez szereg dni, pokrył wówczas ulice, gmachy, całą roślinność grubą na metr warstwą. W czasie tej katastrofy w potokach lawy zniszczały miasta, pod gruzami walących się domów zginęło 150 osób.

Spór o „Igrzyska olimpijskie“.

(l.) W stolicy Francyi toczy się obecnie zacięta walka na temat Igrzysk olimpijskich i ósmej Olimpiady, które Paryż ma, względnie miał święcić uroczyście w roku 1924. Na żądanie komitetu organizacyjnego rada miasta Paryża odpowiedziała propozycyą, po której komitet ów postanowił się obrazić i zrezygnować poprostu z urządzenia Igrzysk w Paryżu, co wywołało naturalnie wielkie poruszenie w świecie sportsmenów.

Komitet organizacyjny żądał od miasta na cele Igrzysk 10 milionów franków subwencyi (rząd przyznaje ze swej strony 20 milionów). Miasto zaś przez usta jednego ze swych radnych odpowiedziało mniej więcej w te słowa: „Sport jest bardzo piękną rzeczą, jednak 10 milionów franków to suma! Są przecież uczeni, którzy się znajdują w stanie nędzy; czyż nie lepiej byłoby przyjść z pomocą przedstawicielom wiedzy, aniżeli przyznawać subwencye boxowi, biegaczom, piłce nożnej i t. d.?

Argument ten nie jest pozbawiony pewnej słuszności, zwolennicy jednak Igrzysk zwalczają go również ważnym kontr-argumentem: Francyi przypada wielki zaszczyt, iż Paryż właśnie został wybrany na miejsce święcenia Igrzysk, w których wziąć mają udział przedstawiciele czterdziestu narodów. Nie chodzi tu tylko o zaszczyt czysto platoniczny, lecz o rozmaite znaczne korzyści. Igrzyska bowiem wywołują olbrzymi napływ obcych do stolicy: przybywa 3 lub 4 tysiące atletów i co najmniej sto tysięcy widzów ze wszystkich krańców świata. Wraz z ich przybyciem napływa fala pieniędzy, z których korzysta olbrzymio handel i przemysł francuski. Wydając zatem owe 10 milionów franków na zorganizowanie Igrzysk, Paryż nie tylko by ich nie stracił, lecz mógłby je stokrotnie pomnożyć.

Tak twierdzą sportsmeni.

Zasadniczy spór nie jest dotąd rozstrzygnięty.

Pierwszy pocałunek na scenie.

ODPOWIEDŹ ZNANEJ GWIAZDY FILMOWEJ HELLI MOJA NA LICZNE ZAPYTANIA RZESZ ZWOLENNIKÓW.

(Ma) „Jakie wrażenie odczuwa pani podczas gdy partner całuje panią na scenie, a pani, stosownie do roli, musi odpowiadać równie namiętnym pocałunkiem?“ — Takie pytanie otrzymują bardzo często artystki, zwłaszcza, jeżeli są młode i piękne i z natury rzeczy płeć brzydka, zgromadzona na widowni, zazdrości szczęśliwemu partnerowi. Bardzo wiele pytań tego rodzaju otrzymała sławna ulubienica publiczności, gwiazda filmowa, Hella Moja, a ponieważ nie chce widocznie zrazić sobie swych wielbicieli i wielbicielek, odpowiada bardzo uprzejmie i zajmująco na łamach „Neues Wiener Journal“, przyczem dla ilustracyi wrażenia, jakie wywarł na niej pierwszy pocałunek, opowiada bardzo ciekawą i wesołą anegdotkę.

Było to przed wojną; artystka była wówczas młodem, naiwnem dziewczątkiem, które na dnie serca chowało skrytą, radosną nadzieję, że raz zajaśnieje jej talent z wielkich scen Wiednia.

Nadszedł dzień egzaminu w szkole dramatycznej. Artystka, która poprzednio uczyła się prywatnie i opanowała kilka ról, między innemi rolę Małgorzatki w „Fauście“, siedziała między licznie zgromadzonemi adeptkami i adeptami sceny, czekając z łomocącem się serduszkiem na swoją kolej. Wreszcie — wezwano ją na scenkę. Hella usiadła w ławce drewnianej i zaczęła deklamować znany, cudnie piękny ustęp „Meine Ruh' ist hin“. Deklamowała prześlicznie i bardzo naturalnie, bo rzeczywiście spokój jej uleciał w dal, a serduszko zaciążyło kamieniem pod onieśmielającym gradem spojrzeń.

Wkrótce — zjawił się jej Faust. Był to jasnooki młodzieniec, również kandydat na scenę, który na popis przygotował rolę Fausta i został wyznaczony jako partner Helli. Gdy przyszła chwila, w której Faust z rozkazu Goethego ma pocałować jasnowłosą Gretchen, Hella, onieśmielona nagłym atakiem ślicznego Fausta na swe usta, usunęła się tak gwałtownie z objęć „kochanka“, że on, ona i ławka zrobili błyskawicznego kozła z estrady na podłogę.

Tak niefortunnie skończył się debiut scenicznych i „pocałunkowy“ głośnej obecnie gwiazdy ekranu. Dzisiaj zebrała już artystka więcej doświadczenia tak w jednym, jak i w drugim kierunku, utrzymuje jednak, — jak większość jej koleżanek i kolegów, — że całując partnera „służbowo“, nie odczuwa bezwzględnie żadnego wrażenia, przejęta jedynie myślą, aby zadanie swe spełnić według wymagań sztuki.

Grzeczność nakazuje, aby w to uwierzyć!...



Rasa.

Maleńki pudel, grymaśne dziecko
Chwalił się swoją rasą szlachecką,
Przyczem urągał nad zwykłym gminem:
„Jak to być można owczarka synem!“
Ledwie minęła niewielka chwilka
Ujrzał pod lasem starego wilka
Więc do owczarka: „Ratuj kuzynie,
Niech ród szlachecki marnie nie ginie!
Grozi mi wilka gardło niesyte!“
Dobry owczarek zagryzł bandytę
Pudel rzekł wznosząc swój pyszczek wąski:
„Tak zawsze spełniaj swe obowiązki!“ **Kr.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek
21
Marca

Benedykta

Wschód słońca: 6'43

Zachód słońca: 6'54

Długość dnia: 12'11

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Matka“.
Środa: „Dzieci ziemi“.
Czwartek: „Czysty interes“.

TEATR [illegible] A I OPERETKA

Wtorek: „Amor w śniegu“.
Środa: „Amor w śniegu“.
Czwartek: „Tosca“.

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Osaczony dom“.
Środa: „Osaczony dom“.
Czwartek: „Osaczony dom“.

O[illegible] NOWOŚCI

Wtorek: „Dziewczę z Holandyi“.
Środa: „Księżniczka foxtrota“.
Czwartek: „Szpera“ Premiera).

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW
(Dom artystów, plac św. Ducha).

Wtorek prof. Ludwik Skoczylas: „Najnowsze poezye Antoniego Waśkowskiego“ (z recytacyą art. dram. Zofii Ordyńskiej).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Wtorek, dr J. Brodzki: „Kamil Cypryan Norwid“ z recytacyą reżys. Aleksandra Węgierki.

— o —

Życzenia sędziów do Naczelnika Państwa.

W dniu 19 marca br. o godzinie 12 w południe zgromadzili się w biurze Prezesa sądu apelacyjnego Władysława Woltera Prezesi i Naczelnicy sądów krakowskich i urzędów prokuratorskich, tudzież reprezentanci związku sędziów zachodniej Małopolski i złożyli do rąk Prezesa sądu apelacyjnego życzenia z powodu Imienin Pana Naczelnika Państwa. W imieniu zebranych przemawiał Prezes sądu okręgowego w Krakowie Józef Panek. Prezes sądu apelacyjnego Wolter przesłał zaraz imieniem sędziów i prokuratorów zachodniej Małopolski życzenia te telegraficznie do Kancelaryi Cywilnej Naczelnika Państwa.

Szarada Wielkanocna
dla Czytelników „Gońca Krakowskiego"

ułożona przez MARYANA FONTANĘ.

Wicek — kino — gra — sok.

Z powyższych liter należy ułożyć tytuł znanego pisma polskiego.
Za trafne rozwiązanie wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" wyznacza w drodze losowania

60 nagród, wartości przeszło 200 000 marek.

1. Bezpłatna półroczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
2. „Poranek", obraz w ozdobnych ramach, pendzla Witolda Olpińskiego.
3. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
4. Szynka o wadze 5 kg.
5. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
6. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
7. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
8. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
9. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
10. Książka Zygmunta Krasińskiego „Irydion" w opracowaniu Tadeusza Sinki.
11. Jeden kilogram znakomitej wiejskiej kiełbasy.
12. Bezpłatna prenumerata miesięczna „Gońca Krakowskiego".
13. Książka Stanisława Zachariasiewicza pt. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
14. Litrowa flaszka znakomitej, owocowej wódki z fabryki „Krakus".
15. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
16. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
17 Jeden kilogram orzechów włoskich.
18. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
19. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
20. Jeden kilogram kostkowego cukru.
21. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
22. Wspaniała powieść Kazimierza Zdziechowskiego p. t. „Zbrodnia".
23. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
24. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
25. Jedna flaszka miodu „Piast".
26. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
27. Książka Ignacego Krasickiego p. t. „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki" — w opracowaniu Bronisława Gubrynowicza.
28. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
29. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
30. Trzy kilogramy znakomitej wiejskiej kiełbasy.
31. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
32. Książka Antoniego Malczewskiego p. t. „Marya" — w opracowaniu Józefa Ujejskiego.
33. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
34. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
35. Jedna paczka, zawierająca pół funta wybornej czekolady z fabryki Piaseckiego.
36. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
37. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
38. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego.
39. Książka „Wyspa z wielką studnią", słynna powieść Claude Farrere, w przekładzie Kazimierza Bukowskiego.
40. Jedna flaszka miodu „Malaga".
41. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
42. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
43. Jedno pudełko 100 gr. najprzedniejszego tytoniu macedońskiego.
44. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
45. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnica Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
46. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek który powrócił z tamtego świata" — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
47. Jeden kilogram znakomitej wiejskiej kiełbasy.
48. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
49. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnice Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
50. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
51. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata" — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
52. Książka Piotra Benoit pt. „Tajemnice Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
53. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
54. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata" — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
55 Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
56. Książka Piotra Benoit pt. „Tajemnice Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
57. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
58. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
59. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
60. Szynka o wadze 5 kg.

Warunki dopuszczenia do losowania.

1. Szarada powyższa zamieszczona będzie w kilku numerach „Gońca Krakowskiego" w różnych odstępach czasu

2. Udział w rozwiązaniu tej szarady i w losowaniu nagród może brać nie tylko prenumerator, ale każdy czytelnik „Gońca Krakowskiego", tak z Krakowa, jak z prowincyi.

3. Każdy ubiegający się o nagrodę musi przesłać pocztą lub oddać do **Administracyi** „Gońca Krakowskiego" w kopercie **rozwiązanie szarady**, z podaniem swego imienia i nazwiska, wraz ze swoim dokładnym adresem, oraz **dołączyć trzy wycięte nagłówki „Gońca Krakowskiego", z datą tych numerów, w których pojawi się niniejsze ogłoszone „Szarady Wielkanocnej"**. Wycięte trzy nagłówki nie mogą pochodzić z jednej i tej samej daty i numeru „Gońca Krakowskiego", lecz muszą być z różnych dni, czyli każdy z trzech wycinków musi mieć odmienną datę.

Rozwiązanie wraz z wycinkami należy przesłać lub oddać w Administracyi „Gońca Krakowskiego" najdalej w nieprzekraczalnym terminie we czwartek dnia 6 kwietnia 1922 do godziny 7 wieczór.

5. Ci tylko, którzy zastosują się do powyższych warunków, będą dopuszczeni do losowania.

6. **Uroczyste publiczne losowanie 60 nagród,** w którem udział mogą wziąć wszyscy ubiegający się o nagrodę, **odbędzie się w niedzielę „Palmową", t. j. dnia 9 kwietnia 1922 r., o godzinie 11-tej przed południem,** w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" przy ulicy Dunajewskiego l. 7.

7. **Wynik losowania** podany będzie w numerze „Gońca Krakowskiego" rano we wtorek dn. 11 kwietnia, **datowanym na środę dnia 12 kwietnia b. r.**

8. **Nagrody**, przypadłe przy publicznem losowaniu, wyda administracya „Gońca Krakowskiego", ulica Dunajewskiego l. 7, **we czwartek dnia 13 kwietnia 1922, w godzinach urzędowych.** Za wygrane przedmioty, jak szynka, kiełbasa, mąka, wódka, miód itp., które miałyby być wysłane na prowincyę, administracya prześle przekazem pocztowym ich równowartość.

Marszałek Joffre w Tokio.



(d) Obecnie francuski marszałek Joffre przebywa w Japonii, gdzie go tamtejsze władze serdecznie witają. Po przybyciu jego do Tokio, ludność tamtejsza zgotowała mu wielką owacyę. Miasto było udekorowane chorągwiami o barwach japońskich i francuskich. Wojsko wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał Joffre, tworzyło szpalery, Japonki zaś obsypywały go najpiękniejszymi kwiatami. Rycina nasza przedstawia marszałka Joffrego w chwili, gdy prowadząc pod rękę baronową Matsui, żonę ambasadora japońskiego w Paryżu, wchodzi na salę, w której na cześć jego odbywał się raut, połączony z tańcami.

Święto sadzenia drzewek w pow. częstochowskim

(—) Celem upamiętnienia rocznicy naszej konstytucyi, Sejmik częstochowski urządził w dniu 17 bm. uroczystość sadzenia drzewek przez dzieci szkolne na drogach wiodących z Częstochowy do okolicznych i dalszych wsi. Po odpowiednich przemowach kierowników szkół, odśpiewano „Boże coś Polskę" i „Rotę", poczem **każde dziecko szkolne nadawało swemu drzewku imię** i pod kierunkiem instruktorów z Tow rolniczego zasadzało je. W uroczystości wziął udział starosta Kuhn i inspektor samorządu gminnego Cencel.

Wdowa, która wygrała milion franków.

(— Wielka wygrana belgijskiej loteryi narodowej, wynosząca milion franków, padła — jak donoszą z Brukseli — na numer, kupiony w jednym z brukselskich domów bankowych przez bardzo biedną wdowę, która straciła męża na polu walki podczas ostatniej wojny. Tym więc razem los nie był ślepy.

Wyroby polskie w Holandyi.

Od 21 II. do 3 III. odbywał się w Utrechcie VI. holenderski jarmark. W opisie jarmarku podaje „Maasbode" m. in.: „Pośród obcych narodów, przedewszystkiem Belgijczycy i Polacy starają się usilnie dawne stosunki handlowe odnowić a nowe nawiązać. Szczególnie odznacza się polska prywatna inicyatywa. Poznański Bank Przemysłowców. Tow. akc. oddział w Rotterdamie, odtworzył dwa standy, w których zgromadził manufakturę łódzką, meble, wyroby z drzewa, likiery, papierosy, kilimy, zabawki, obuwie, marmury i granity śląskie, materace sprężynowe, skóry, worki jutowe, zapałki, papę dachową, wyroby koszykarskie i w. in.

Największe zainteresowanie budzi manufaktura, drzewo wszelkiego rodzaju, zapałki i produkty rolnicze. **Niektóre z tych artykułów mają zapewniony zbyt do Indyj holenderskich.** Zaznaczyć wreszcie należy, że pod wpływem nawiązanych w Utrechcie stosunków **zdecydowało się kilku kupców do wyjazdu na Targ Poznański,** aby osobiście zbadać rynek polski.

Rozstrzelanie bandyty w Warszawie

Bogata przeszłość Rybaka. — Morderstwo rodziny Rudzińskich. — Znęcanie się nad ofiarami. — Nieudolna obrona bandyty. — „Niech żyją sądy polskie"!

(—) Onegdaj odbyła się w Warszawie rozprawa przed Trybunałem sądu wojskowego przeciwko Antoniemu Rybakowi, mordercy rodziny ś. p. Rudzińskich. Trzej wspólnicy jego **Jankowski, Sujak i Brzoza zostali jeszcze przed miesiącem skazani na śmierć i rozstrzelani.**

Antoni Rybak, kanonier 16 p. a. p., silny, dobrze zbudowany, 21-letni człowiek, typ zuchwałego wyrostka, który mimo młodego wieku **ma bardzo bogatą zbrodniczą przeszłość.** Jako dezerter wojskowy, zbiegł z więzienia śledczego w Siedlcach, sam przyznał się do dokonania rabunku r. z. przy ul. Czerniakowskiej u niejakich Pasamoników, następnie przyznał, że był świadkiem rabunku dokonanego na szosie rembertowskiej, wreszcie nieustalone jest, czy uczestniczył w rabunku w karczmie bydgoskiej, gdzie ofiarą napadu padło życie sześciu osób.

W Warszawie bojąc się policyi grasował pod nazwiskiem Pietrzak. Przebywał ustawicznie w towarzystwie szumowin. Ostatni jego przyjaciele to Jankowski, Bursa i Sujak.

Razem wybrali się na ul. Tarczyńską Nr. 21 na krwawy zarobek. Zbrodniarzy prowadził oskarżony Rybak, jako znający najlepiej obejście Rudzińskich, gdzie małym chłopakiem jeszcze będąc kradł u nich jabłka.

Morderstwa na Rudzińskich, jak zeznają lekarze-biegli dokonano **w sposób okrutny. Przed zamordowaniem bito ofiary**, chcąc prawdopodobnie wymusić na nich zeznanie, gdzie chowają pieniądze. **Ś. p. Rudziński i żona jego mieli na ciele ślady głębokich, tłuczonych ran**, oprócz tego zwłoki Rudzińskiego wykazały złamanie 3 żeber. Możliwe, że właśnie Rybak, którego Rudzińscy poprzednio już znali, bał się, że zostanie poznany i to było powodem zamordowania ofiar. **Zbrodniarze zrabowali ubrania, bieliznę i biżuterye zamordowanych wartości miliona marek**, oprócz tego gotówkę, której wysokość przewód sądowy określić nie mógł. W chwili aresztowania skonfiskowano Rybakowi dwa rewolwery. Dla niepoznania ucharakteryzował się Rybak w ten sposób, że **blond włosy poczernił nierównomiernie.**

Oskarżony Rybak zmienia na rozprawie poprzednie zeznanie i zaprzecza nawet udowodnionym faktom. **Irytuje się przytem na swoje kochanki, które nie stwierdzają jego alibi.** — Usprawiedliwia się mówiąc: **„Co ja winien jak one nie mają pamięci".**

Po krótkiej naradzie pułk. dr Daniec ogłosił wyrok skazujący Rybaka na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Przysłuchujący się przez cały czas rozprawie syn zamordowanych ofiar — jedynych swoich pociech i żywicieli, krzyknął wówczas: **„Niech żyje sprawiedliwość sądów Rzeczypospolitej Polskiej."**

Rybak wysłuchał wyroku spokojnie.



Paskarz.

Bezsprzecznie jemu należy się pierwsze miejsce. On to bowiem uciełeśnia najbardziej charakter dzisiejszych czasów.

Poznać go można w pierwszym rzędzie po rękach, zazwyczaj grubych i czerwonych. Paznogcie wypielęgnowane pięknie, pod paznogciami jednak gnieździ się brud. Na palcach grube pierścionki z brylantami, a na nosie złoty cwikier. Ubranie skrojone wedle najświeższej mody, przesadnie jednak nowomodne, przeto niegustowne. Wyraża się w życiu prywatnem i tam, gdzie świadom jest swej siły i przewagi (zwłaszcza materyalnej) gburowato, w towarzyskiej rozmowie zaś usiłuje być jak najbardziej inteligentny i wykształcony. W tym celu czytuje namiętnie leksykon.

Należy do plemienia materyalistów, nie tylko dlatego, że dba przedewszystkiem o — pieniądze, ale też dlatego, że przeważnie dorobił się majątku na — materyałach i to sposobem nie tyle uczciwym, ile prostym. Celuje wogóle prostotą, wprawdzie nie tyle gołębią, ile kalibańską w ograbianiu bliźnich, — których nazywa braćmi dopiero w chwilach przymusowej skruchy, to znaczy przed sądem i w kryminale, — wyrafinowaniem zaś w obchodzeniu dookoła ustaw państwowych i prawideł etycznych. Należy dalej do okazów niezmiernie rozpowszechnionych i cieszących się ogólną nienawiścią. Spotkać go można w każdej niemal kawiarni i restauracyi.

Hasło, które dziś najbardziej na niego działa, brzmi: „danina majątkowa". Jeżeli go wyrazem tym przywitasz, to on cię wnet pożegna.



Napad bandycki pod Węgrowem.

6 bandytów. — Jeden z napadniętych udaje zabitego. — Bandyci uciekają na zrabowanym wozie.

(—) Onegdaj wieczorem, na przejeżdżających furmanką sekretarza gminnego z Wiśniewa, pow. węgrowskiego, Jana Stoczewskiego i na Franciszka Bartnickiego, właściciela furmanki, napadli bandyci w liczbie 5 do 6 osób, uzbrojeni w rewolwery.

Bartnicki usiłował uciec, lecz zastraszony dwoma wymierzonymi nań strzałami — **upadł i udawał nieżywego.** Rabusie podbiegli do niego, zabrali mu słoninę, sto marek i kożuch — dla wszelkiej pewności **związali mu ręce i nogi i zaknebiowali usta.** Toż samo uczynili następnie ze Stoczewskim i zrabowali mu 4000 marek oraz czapkę maciejówkę. Konie i wóz zabrali bandyci, za którymi zarządzony został pościg.

Bartnicki, oswobodziwszy się z więzów u nóg, przywlókł się ze związanemi rękami i zakneblowanemi ustami do sąsiedniej osady Liw i dał znać o napadzie, zaś komendant policyi przybył na miejsce wypadku i odnalazł Stoczewskiego.

Marny koniec oszusta.

Ucieczka z więzienia. — Pościg za zbrodniarzem po całej Europie. — Tatuowana ręka. — Śmiały skok przez okno wagonu pociągu pospiesznego. — Zastrzelony podczas ucieczki.

(Ma) Nigdy prawie nie zdarza się w dzisiejszych czasach, aby zbrodniarzowi udało się umknąć przed karzącą ręką sprawiedliwości. Policya zbyt już jest wyszkolona i rozporządza dowolnie wszystkiemi udoskonaleniami techniki, aby twło prędzej czy później dostać winowajcę w swe ręce. A jednak rycerze mętnego przemysłu nie tracą nigdy nadziei i wytrwale sięgają po łupy, nie patrząc, jaki koniec uwieńczy ich zbrodniczą eskapadę.

Arian van Vankenburg van der Kreke popełnił na szkodę banku w Rotterdamie oszustwo na **sumę dwóch milionów guldenów holenderskich**, za co sąd okręgowy w Hadze skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia. Van der Kreke **zdołał jednak już po pół roku umknąć niesłychanie sprytnie**, z doskonale strzeżonych murów więziennych. Przez dłuższy czas nie można było wpaść na trop zbiega, mimo, że tu i ówdzie natrafiono na jego ślady. Zbrodniarz umykał tak szybko, **że postać jego wyłaniała się w coraz to innej stolicy Europy.** Przez pewien czas zaniechano nawet pościgu, chcąc utrzymać zbiega w mniemaniu, że władze zrezygnowały z jego ujęcia.

Wreszcie przed kilku dniami nadkomisarz urzędu celnego w Kufsteinie, nazwiskiem Zangl, zawezwał do rewizyi eleganckiego mężczyznę, wraz z towarzyszącą mu damą; para ta, kupując bilety do pociągu po stronie bawarskiej, wydała mu się podejrzaną. Okazało się, że mężczyzna, którego nazwisko, według okazanych dokumentów podróżnych, brzmiało: Jake de Otter, Holenderczyk z pochodzenia, **posiadał przy sobie kilka miliardów koron górnośląskich.** Przy towarzyszce znaleziono dokumenta na nazwisko Kornelii **van Valkenburg van der Kreke**, co natychmiast nasunęło władzom myśl, że mają przed sobą poszukiwanego od tak dawna defraudanta. Rzeczywiście dokładna rewizya potwierdziła podejrzenia policyi; zwłaszcza **tatuowana znakiem kotwicy prawa ręka zdradzała identyczność zbrodniarza.**

Valkenburg i jego towarzyszka zostali natychmiast aresztowani i pod silnym dozorem policyjnym przetransportowano ich do Innsbruka. W drodze zażądał Valkenburg, aby go odprowadzono do miejsca ustępowego. Woli aresztowanego uczyniono zadość. Gdy nadkomisarz Zangl otworzył drzwi klozetu, Valkenburg błyskawicznie zatrzasnął je za sobą i **wyskoczył przez okno z pociągu, będącego w pełnym biegu. Zangl pociągnął natychmiast za linę bezpieczeństwa**, lecz ta była zepsuta. Dopiero na gwałtowny alarm komisarza uczyniono to ze sąsiedniego wagonu, lecz napróżno, gdyż **zbrodniarzowi udało się zbiedz bez śladu.**

Dopiero na drugi dzień przyniósł telefon wiadomość, że żandarmeryi tyrolskiej udało się ująć Valkenburga. Zbieg nie chciał się dać dobrowolnie zaaresztować i znowu spróbował ucieczki. Tym razem jeden z żandarmów był zmuszonym użyć broni palnej i **zastrzelił Valkenburga na miejscu.**

Jak objadali się oficerowie niemieccy w czasie wojny?

BAŻANTAMI I SZAMPANAMI KARMIŁ SIĘ SZTAB NIEMIECKI — A LUDNOŚĆ MARŁA Z GŁODU.

(—) Wychodzący w Gdańsku „Danziger Volksstimme" zamieszcza charakterystyczny artykuł zwrócony przeciw nacyonalistom niemieckim, w którym pisze w następujący sposób:

„Niemiecko-narodowi są zawsze bardzo oburzeni, gdy wbrew legendzie o pchnięciu sztyletem w plecy narodu, zwróci się uwagę na to, iż to właśnie zachowanie się oficerów przyczyniło się do rozkładu niemieckiej siły odpornościl"

Aby to udowodnić, „Volksstimme" przytacza spisy potraw rozmaitych AOK. w Hamburgu:

„4 go kwietnia 1915: Bażanty — kapusta z wkładką — czomber barani — sałata ogórkowa i jarzyny — owoce deserowe — Deutz i Geldermann (szampan) — placki rebarbarowe — sery.

Poniedziałek 8-go maja w południe: zupa z soczewicy z kiełbaskami — sznycle sarnie po węgiersku — kartofle osmażane i sałata głowiasta — pączki; wieczorem: szparagi, sos szumowy, szynka i gotowana szynka — pieczeń szpikowana — makaron i sałata — sery.

3-go września 1915 roku: bulion — pstrągi z Schwarzwaldu — 1911 Schwarzhofberg Auslese (wino) — kuropatwy — Henckels trocken (szampan) — szondom owocowy.

Małe śniadanko 29 go października w Tournies (Francya), składało się z różnych przystawek, linów w maśle, pieczeni cielęcej z nerką, bażantów w sosie śmietankowym, sałaty i owoców, placków na jajach, serów.

Śniadanie to urządził pan major Schlichteisen.

Jakże wyglądało u tych bohaterów etapowych wielkie śniadanie?

Te obżarstwa dokonywały się wtedy, gdy miliony kobiet i dzieci w ojczyźnie cierpiały gorzki głód, w czasie, gdy żołnierze frontowi, przelewający krew, karmieni byli zupą z brukwi, suszonemi jarzynami (Drahtverhau) i marmeladą (Hindenbutter). Któż więc zasztyletował front?"

Kradzież dolarów i listów amerykańskich w urzędzie pocztowym w Krakowie.

Pod zarzutem włamania aresztowany ślusarz.

(d) Dokonane w nocy z piątku na sobotę włamanie do oddziału listów amerykańskich w urzędzie pocztowym Nr. 2 na dworcu kolejowym w Krakowie pobudziło policyę do intenzywnego śledztwa. Po udzieleniu dokładnych informacyj przez dyrektora tego urzędu p. Walczewskiego komisarzowi Szaperowi oraz urzędnikom śledczym Rechowiczowi i Majerowi, policya zabrała się do dochodzeń, które — jak wynika — wkrótce wydadzą pożądane wyniki.

Po przesłuchaniu funkcyonaryuszów pocztowych, którzy pierwsi spostrzegli włamanie, a byli to p. Pietruszka, substytut tego urzędu i woźna Machlowska, skierowała policya swoje kroki na podejrzane indywidua. W dalszym ciągu szczególowo byli przesłuchani Eugeniusz Braun i Jakób Olech, który jako stróż kolejowy krytycznej nocy w tej części dworca pełnił służbę.

Śledztwo to wczoraj nagle zeszło na właściwe tory, przybierając zupełnie inny kierunek. Oto wczoraj policya **aresztowała Stefana Grochola**, jako silnie podejrzanego o współudział w tem włamaniu. Grochol liczy lat 27, pochodzi z Krakowa i jest ślusarzem z zawodu.

Aresztowanie sprawcy włamania do konsumu „Postęp“.

Urzędnik prywatny przyznaje się do włamania.

(d) Zeszłego wtorku w nocy włamano się do konsumu robotniczego „Postęp“ przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 85. Sprawcy zrobili do ogrodu podkop pod murem i nim dostali się do wnętrza, skąd zabrali różnego rodzaju towary tekstylne, wartości trzech milionów.

Dzięki sprawności wywiadowców policyjnych Michalaka i Końskiego w kilkanaście godzin później odnaleziono skradzione towary, ukryte w nieużywanej studni w realności przy ulicy Racławickiej l. 10, będącej własnością Jana Sajdaka, konduktora tramwajowego. Ponieważ Sajdak wikłał się w zeznaniach, przeto został aresztowany.

W toku dalszych dochodzeń obaj ci wywiadowcy aresztowali żonę Sajdaka, Stanisławę, gdyż wzrosły podejrzenia, że ona dobrze jest poinformowana co do włamania i przemienienia studni na skarbiec złodziejski. Po jej aresztowaniu wywiadowca Michalak trzymając wszystkie nici w ręku dochodził coraz bliżej kłębka. Mając pewne dane, począł inwigilować niejakiego Ludwika Chudzika, urzędnika prywatnego, poczem powziął postanowienie zamknąć go w areszcie.

Wczoraj więc wywiadowcy Michalak i Władyka aresztowali Chudzika, a w toku przesłuchiwania **przyznał się on do uczestnictwa w tem włamaniu**, podając policyi cenne szczegóły, które niewątpliwie doprowadzą do przytrzymania jego towarzyszów. Ponadto stwierdzono, że Chudzik liczy lat 27, a obecnie jest bez zajęcia.

Zatem do tej pory w związku z powyższą sprawą policya aresztowała już trzy osoby.

Budowa meczetu w Paryżu.

(Do ilustracyi tytułowej.)

(d) Rząd francuski przystąpił do budowy meczetu mahometańskiego w Paryżu, który stanie na okazałym placu Puits-de-l'Ermit wedle planów, sporządzonych przez architektów paryskich Eustache'go, Tronquois'a, Fournes'a i Mantouf'a. Na tę budowę z Marokka przysłano trzy miliony franków, uzyskanych w drodze subskrypcyi, rząd zaś francuski przeznaczył na budowę tego meczetu 500 tysięcy franków i otworzył w swoim budżecie dalszy kredyt. Czyni to Francya zapewne z wdzięczności za to, że w czasie wojny otrzymała pokaźną pomoc z północnej Afryki.

Uroczyste położenie kamienia węgielnego pod ten meczet odbyło się w dniu 1 marca b. r., co też przedstawia nasza ilustracya tytułowa, wykonana na podstawie zdjęcia fotograficznego. W uroczystości tej, niezwykłej dla Paryża, obok przedstawicieli władz francuskich wzięli też udział trzej afrykańscy dygnitarze. Pierwszy z rzędu Kabbour Ben-Chabrit, drugi Abadou, szambelan sułtana, a trzeci Ben Sayah, astronom z Fezu, zaś obok niego stoi Maurice Colrat, przedstawiciel rządu francuskiego.

Niezwykłej tej uroczystości, w której mahometanie wystąpili w swoich krajowych białych ubraniach, przyglądał się olbrzymi tłum publiczności.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w poniedziałek dnia 20 marca 1922 o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem powolnej zniżki ciśnienia, nadciągającej ku nam z północno-zachodu z nad Skandynawii południowej.

Pod wpływem wiatrów zachodnich, południowa część Polski miała temperaturę dość wysoką i pogodę częściowo dość jasną, podczas gdy północna część kraju leżąc w obszarze wiatrów skręcających ku północy miała niebo pochmurne, miejscami opad śnieżny (Poznań) i temperaturę zaledwie o parę stopni powyżej zera.

O godzinie 13 notowano w Krakowie +11, w Tarnowie +13, Lwowie +11, podczas gdy w Warszawie zaledwie +2, w Poznaniu +3.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 749'3, temperatura +5'5, maksimum +11'9, minimum —1'7, opad 0, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na wtorek: Przeważnie pochmurno, chłodno, opady (ze śniegiem), wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

(l.) **PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY.** Z dniem dzisiejszym wstępujemy oficyalnie w okres wiosny, przynajmniej tej kalendarzowej. Czy daty tej, przestrzeganej od niepamiętnych czasów, będzie trzymała się aura istotnie? trudno przewidzieć, jako kobieta bowiem jest ona bardzo kapryśna i miewa swoje niczem nieusprawiedliwione, żadną logiką nie wytłomaczone histeryczne chimery. Na razie przypuszczać tylko można, że wiosna tegoroczna będzie miała naturę ogromnie biurokratyczną i stosować się będzie ściśle do litery prawa. Dotąd bowiem nie przyniosła nam żadnych niespodzianek, jakich nie szczędziły nieraz jej poprzedniczki, nie wybiegła niczem naprzód poza określone ramy. Przedwiośnie tegoroczne jest jak mu się to z urzędu należy, rzeczywiście nijakiego rodzaju: odpowiednio szare i bezbarwne, odpowiednio zimne. Dopiero wczoraj, jakby w przeczuciu dzisiejszej przełomowej daty spadł po raz pierwszy ciepły deszczyk wiosenny, zwiastun tak bardzo przez wszystkich wyczekiwanego przewrotu w naturze.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty w tym sezonie „Matka“ która ciągle cieszy się pełnem powodzeniem. „Dzieci ziemi“ wytworny utwór T. Rittnera dalej jest atrakcyą repertuaru, toteż powtarza go teatr jutro we środę 22 bm. We czwartek wraca na afisz sukcesowy „Czysty interes“ Kiedrzyńskiego niegrany przez czas dłuższy, zaś w sobotę 25 bm. popołudniu „Straszne dzieci“ Rostworowskiego, które w pełni powodzenia ustąpiły miejsca na afiszu ostatnim nowościom. W próbach nowość autora belgijskiego Gustawa Vanzype'a sztuka pt. „Sieiba“.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Fenomenalna bosonoga, klasyczna tancerka Stefania Dąbrowska, której pojawienie się na naszej scenie w prześlicznej operetce „Amor w śniegu“ spotkało się z nadzwyczajnem przyjęciem publiczności, wypełniającej salę teatru po brzegi, wystąpi jeszcze dziś we wtorek 21 bm. i we środę 22 bm. w operetce „Amor w śniegu“. We czwartek 23 bm. „Tosca“ z występem p. Leona Cortillego.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ otrzymujemy następujący komunikat: Zapowiedziane gościnne występy Lody Rogińskiej wywołały żywe zainteresowanie. Znakomita artystka wystąpi po raz pierwszy w „Dziewczęciu z Holandyi“, we wtorek, a we środę po raz drugi i ostatni w „Księżniczce foxtrota“. „Szpera“ wesoła operetka R. Stolza dana będzie po raz pierwszy we czwartek. Operetkę tę zlokalizowała na stosunki krakowskie w sposób bardzo dowcipny i rodzimy znana i popularna tłómaczka p. Manberowa. Pełna komicznych sytuacyi akcya rozgrywa się w jatkach dominikańskich, przed bramą na ulicy Karmelickiej i sali Starego Teatru, i obfituje w moc wesołych epizodów. Zupełnie nowa wystawa i wspaniałe kostyumy będą zajmującem tłem tej operetki. W głównych rolach wystąpią: Czernekówna, E. Pilarski, Ujheli, Jankowski, Koszutski, Soliński, Kaczorowski, Mieżyński i inni. W akcie II. odtańczą „Taniec apaszów“ J. L. Ciesielscy, a w akcie III foxtrotta N. Nadieżdina i J. Ciesielski.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Osaczony dom“, którego premiera odbyła się wczoraj, grany będzie codziennie do soboty. W sobotę popołudniu po cenach 70 procent zniżonych „Dr. Stieglitz“.

KONCERT ALMY MOODIE słynnej skrzypaczki, znanej przez najpoważniejszych krytyków muzycznych w Europie za rywalkę Eriki Morini i Burmestra, odbędzie się u nas w sobotę 25 bm. w imprezie „Krak. Biura Koncert. E. Bujański“. Znakomitej artystce akompaniować będzie świetny pianista dr Edward Steinberger. Sprzedaż biletów u Braci Lipskich, Sławkowska 8, jest bardzo szybka.

MITJA NIKIRCH sławny pianista wirtuoz-solista wielkich koncertów symfonicznych w największych centrach muzycznych Europy i Ameryki dał się nakłonić po długich pertraktacyach do wystąpienia w Krakowie w przejeździe do Warszawy i Bukaresztu. Koncert, którego sama zapowiedź obudziła bardzo żywe zainteresowanie w naszem mieście, odbędzie się we środę dnia 29 bm. w imprezie „Krak. Biura Koncert. E. Bujański“.

X. KONCERT SYMFONICZNY orkiestry ZMF., który odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w wielkiej sali Starego Teatru obejmuje w programie: Pepito Arrioli Poemat symfoniczny: „Boronnes“, Beethovena koncert fortepianowy Es-dur z udziałem **Pepito Arrioli** światowej sławy pianisty nadwornego oraz Beethovena koncert c-mol w wykonaniu 11-letniej fenomenalnej pianistki hiszpańskiej **Carmen Osorio** siostry P. Arrioli. Bilety na te niezwykłą audycye sprzedaje już firma Leserkiewicza (Plac Szczepański obok Starego Teatru).

PROF. I. WOLANEK zaszczytnie znany skrzypek były prof. konserwatoryum krakowskiego, który po tryumfach na estradach Ameryki i Paryża, przybył na chwilowy odpoczynek do rodzinnego miasta, wystąpi na „Koncercie“ mającym się odbyć w sali Starego Teatru w piątek 24 bm. na cele dobroczynne. W produkcyi tej przyjęło udział grono wybitnych sił artystycznych Krakowa oraz odmłodzony chór akademicki.

ODCZYT O POWSTANIU GÓRNOŚLĄSKIEM. Odczyt kpt. Jana Wyglendy, prezesa Związku b. powstańców na temat „Pierwsze i drugie powstanie górnośląskie“ urządzony staraniem Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polskich odbędzie się we wtorek dnia 21 bm. o godzinie 7 wieczór w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 9.

W KOŚCIELE EWANGELICKIM odbyło się w ubiegłą niedzielę nabożeństwo z okazyi Imienin Naczelnika Państwa.



Występ pny Stefanii Dąbrowskiej,

bosonogiej tancerki.

Nie każda kapłanka sztuki choreograficznej, posiadająca zgrabne nóżki — jest zarazem predestynowana do tańczenia boso.

Kobiece nóżki — jak twierdził pewien poważny znawca baletu — mają swoją „wymowę“, „charakter“ a nawet, co jest najbardziej zrozumiałem — posiadają swój „giest“.

Widzieliśmy wiele „bosych“ tancerek, przyznać jednak trzeba, że rzadko spotyka się tyle wdzięku, poczucia muzycznego i rytmicznego u tancerek — jak u pny Dąbrowskiej. Jest to sceniczna inkarnacya wiosny, życia, wesołości i poezyi, a produkcye świetnej tej artystki stoją na wyżynie prawdziwej, szczerej Sztuki.

Pna Dąbrowska przyjmowana była owacyjnie przez publiczność szczelnie wypełniającą salę Teatru m. Opery i Operetki.

K. Krumłowski.

KOMITET OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ zawiadamia, że w spisie członków przez przeoczenie nie zamieszczono nazwiska p. D. Modrzyckiego, dyrektora Poznańskiego Banku handlowego w Krakowie.

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY. Osoby pracujące w działach przemysłu artystycznego zechcą zgłosić się u p. Mehofferowej Szczepańska 11 II. p. w celu zarejestrowania tych działów i sił produkujących oraz omówienie warunków zarobku. Zbyt i po części materyał zapewnione. Zgłoszenia między godziną 3—4 popołudniu.

(d) **ZŁODZIEJ I BLATNIK.** U Dawida Gillera kupca przy ulicy Dietlowskiej 4, był zajęty handlowiec Bernard Sturm z Podgórza liczący lat 17. On to przez czas dłuższy w sklepie tym popełniał systematyczne kradzieże, a szczególnie wynosił chusteczki na głowę i chustki do odziewania się. Jak stwierdzono zabrał 50 takich sztuk, wartości 200 tysięcy marek. W toku dochodzeń policya stwierdziła, że rzeczy te Sturm sprzedawał Samuelowi Lanzfeldowi, zamieszkałemu przy ulicy Józefa 18, a ten odsprzedawał je na targu. Policya aresztowała nietylko Sturma, lecz także Lanzfelda.

(d) **PODRZUCONE DZIECKO.** Wczoraj rano ktoś podrzucił dziecko w sieniach domu SS. Szarytek, gdzie znalazła je służąca Róża Gądkówna i zaniosła do policyi. Stąd dziecko, płci żeńskiej liczące około 14 dni, odstawiono do „Żłóbka" celem dalszej nad niem opieki.

(d) **ZNOWU WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu Berty Hirschberg, znajdującego się przy ulicy Rabina Meiselsa 15. Do środka dostali się oni przez piwnicę, gdzie w sklepieniu zrobili otwór. Ze sklepu tego sprawcy wynieśli pakę nici czarnych i białych, pończochy i sznurówki wartości łącznej 500 tysięcy marek. Nadto w gotówce zabrali 10 tysięcy marek. Na miejscu włamania zjawiła się zaraz rano policya i rozpoczęła dochodzenia celem ujęcia sprawców.

Imieniny Naczelnika Państwa w Tarnowie.

(U) Już w przeddzień Imienin Naczelnika Państwa zapowiedziały ten uroczysty dla narodu dzień capstrzyki tarnowskich muzyk wojskowych i kolejowej, które obchodziły całe miasto wśród pałających się lampionów i gorejących pochodni.

W niedzielę 19 bm. przebudziła Tarnowian ze snu pobudka, odegrana przez tesame muzyki.

Punktem kulminacyjnym uroczystości była msza polowa na plantach przy dworcu kolejowym, w której brał udział garnizon tarnowski, poprowadzony przez pułkownika Ehrbara, dowódcę miejscowego garnizonu, dalej drużyny studenckie, szkolne harcerskie, związek zawodowy kolejarzy, związki zawodowe miejskie, wszelkie korporacye, oraz wielki tłum mieszkańców miasta. W czasie mszy św. przygrywały naprzemian muzyki: 16 pułku piechoty oraz 5 p. Strzelców konnych. Po mszy wygłosił do zebranych mowę referent tutejszego garnizonu porucznik Orłow, który skreślił zręcznie sylwetkę Naczelnika Państwa.

Następnie sformował się pochód, którego czoło stanowiła banderya Krakusów, za nią różnobarwny tłum tworzac długą wstęgę, dalej postępowała muzyka 16 pp., oddziały wojskowe, muzyka 5 p. strzelców konnych, drużyny harcerskie, związki zawodowe, kolejarzy i inne, muzyka kolejowa, wreszcie uczniowie obu gimnazyów oraz szkoły realnej. Przed starostwem nastąpiła defilada wojsk i studentów. O godz. 5 popoł. odbyła się w Sokole I uroczysta akademia z odczytem prof. Ciołkosza.

KRONIKA TARNOWSKA.

O POPRAWĘ LOSU EMERYTÓW KOLEJOWYCH. We czwartek ubiegły odbyło się w Tarnowie walne zebranie emerytów kolejowych z całej Małopolski, którzy uznali Tarnów jako centrum prac nad polepszeniem bytu materyalnego emerytów. Uchwalono zawiązanie ogólnej organizacyi emerytów kolejowych, celem wspólnej akcyi.

WODA SZUKA SPIRYTUSU. Od dłuższego czasu kradziono w aptece p. Niesiołowskiego w Tarnowie spirytus z beczek, umieszczonych w magazynie. W dniu 7 bm. udał się jak zwyczajnie by zaczerpnąć cennego nektaru Woda Jan, pomocnik aptekarski. Jednak nieszczęśliwy wypadek zdradził sprawcę. Spirytus bowiem zapalił się i objął płomieniami złoczyńcę. Śledztwo wykazało, że sprawcą był Woda, w którego wsiąkał ów spirytus. Dziś Woda jest za kratkami więziennemi.

MŁODOCIANY AMATOR ŁAKOCI. Jest nim 13-letni Darmstaedter Adam, który stale rozbijał mury, sklepy, zwłaszcza przy ul. Krakowskiej, wykradając słodycze wszelkiego rodzaju. Schwytany gorzko odpokutuje swój postępek.

Wieści z Nowego Sącza

(Od naszego korespondenta).

PO KARNAWALE.

Miasto nasze przez cały czas ostatniego karnawału huczało na licznych zabawach, urządzanych przez zrzeszenia, stowarzyszenia i rozmaite doraźne komitety lokalne. Po raz pierwszy w tym roku — od czasu minionej wojny światowej — dawał się tu wyczuć podobnie, jak wszędzie w kraju nastrój, którego nie zakłócały niczem bieżące wypadki polityczne i społeczne. Jedną z głównych atrakcyi sezonu karnawałowego pozostanie niewątpliwie wielki bal maskowy urządzony na zakończenie w sali kasyna miejskiego na cele budowy domu dla słuchaczów medycyny w Krakowie.

Koncerty: W ubiegłym tygodniu miasto nasze gościło znaną w Krakowie z występów w operze miejskiej parę śpiewaków rosyjskich **Kniaginina i Jefimcewę.** Przy współudziale miejscowego towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" oraz orkiestry wojskowej 1 p. strzelców podhalańskich, pozostających **pod batutą prof. Kosińskiego,** odśpiewali oni szereg wyjątków ze znanych oper włoskich i polskich oraz rosyjskich, darzeni przez licznie zebraną publiczność nowosądecką frenetycznymi oklaskami. Miły i dźwięczny głos p. Jefimcewej, b. śpiewaczki opery petersburskiej, oraz ujmujący śpiew p. Kniaginina pozostawiły wdzięczne wspomnienia nadzwyczaj sympatycznie spędzonego wieczoru w sali Sokoła. Szczere a zasłużone uznanie należy się również prof. Kosińskiemu, znanemu działaczowi społecznemu na tut. gruncie, za dobrze obmyślane i skuteczne przeprowadzenie koncertu, jakoteż **prof. Bugajskiemu** za współdziałanie z wybitnymi członkami stow. śpiewackiego „Echa" na czele.

Od dłuższego czasu doskonale zgrany kwartet, złożony z pierwszorzędnych sił muzycznych, **koncertuje w kawiarni „Imperial"** codziennie w godzinach wieczornych. Niestety, inteligencya miejscowa dość skąpo odwiedza to jedyne w Nowym Sączu miejsce parogodzinnej rozrywki duchowej. Zarząd kawiarni stara się wszelkiemi sposobami uprzyjemnić publiczności chwile spędzane w swoim lokalu, a ostatnio gościł u siebie świetny zespół kabaretowy, oraz przepiękne reprodukcye sławnej tancerki wiedeńskiej Mea Indra.

Obrazek przedwojenny. W ręce nasze dostał się przypadkowo oryginalny cennik aprowizacyjny z roku pańskiego **1879**, wydany w swoim czasie przez magistrat miasta Starego Sącza. Rękopis ten z przed laty 43 stanowi charakterystyczny obrazek z czasów ery bośniackiej i dlatego dzielić się warto wrażeniami, które daty w nim zawarte sprawią niewątpliwie wrażenie na naszych czytelnikach. I tak: bochenek chleba białego o wadze pół kilograma kosztował w owych „złotych czasach" 16 centów, tzw. „kajzerka" z najpiękniejszej mąki 1 cent, 1 kg. chleba ciemnego (prawdopodobnie żytniego) 8 centów, funt mięsa krowiego kosztował aż 14 centów i t. d.

Pięknie to było ongiś, bo życie codzienne było „cośkolwiek" znośne, dziś żyć nam wypada samemi tylko wspomnieniami.

—ooo—

Finał morderstwa w Skolimowie

Jeden bandyta aresztowany, drugi zastrzelony.

Warszawa (tel. wł.). Sprawa ohydnego morderstwa na 6 ciu osobach, dokonanego jeszcze w pierwszych dniach lutego w młynie w Skolimowie, została obecnie już zupełnie zlikwidowana. Dwóch pozostałych na wolności bandytów zetknęło się wczoraj z agentami policyjnymi. Jeden z bandytów oddał się dobrowolnie w ręce policyi, drugi zaś Rybicki wyjął z kieszeni rewolwer systemu Mauzera, dużego kalibru i rozpoczął strzelaninę. W rezultacie bandyta, ugodzony kulą w czoło, padł na miejscu trupem. Podczas wymiany strzałów ranionym został w nogę jeden z przechodniów. Dochodzenia ustaliły, że bandyci wybierali się właśnie do swej kryjówki, jaką mają w mieszkaniu dozorcy domu przy ulicy Pańskiej. Podczas rewizyi znaleziono u dozorcy większą ilość nabojów rewolwerowych.

Tragiczny wypadek tramwajowy

Lwów (tel. wł. Km.). W poniedziałek przed południem, obok rogatki Żółkiewskiej, jakiś młody mężczyzna usiłował wsiąść do wozu tramwajowego będącego w ruchu. W czasie tego wpadł on pod koła wozu tramwajowego które zmiażdżyły go na śmierć tak, że po chwili wydobyto tylko bezkształtną masę. Nieszczęśliwym był Dawid Drucker, liczący lat 22, pochodzący z Kamionki Strumiłowej. Jak mówią, miał on właśnie w tych dniach wstąpić w związek małżeński.

Giełda krakowska z 20 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka kupno	gotówka sprzedaż	czeki kupno	czeki sprzedaż	tranzakcye
Dolary St. Zjed.	3900 —	4100·—	3900 —	4100·—	—·—
Franki franc.	350·—	365·—	355 —	370·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	17.000	18.000	17.200	18.200	—·—
Marki niemiec.	13·75	14·50	14 —	14·75	14·75-14.25
Korony austr.	—·55	—·60	—·55	—·60	55—57
„ czesko-sł.	70·—	73 —	70·—	73 —	72 — 72 25

Akcye bankowe	Waluta markowa: kupno	sprzedaż	tranzakcye
Bank Przemysł. I—V em.	600 —	700 —	
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	875 850
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625 —	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350 —	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650 —	700·—	
Bank Ziem. Kresow. Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
S. T. H. I—IV em.	650·—	700·—	
„Elibor" — E. J. Borkowski"	—·—		
„Impex"	225 —	275·	
„Polski Głos"	600 —	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—		
Żegluga Polska	[illegible] —	[illegible]	
Zieleniewski I—II em. „ex"	4800·—	[illegible]	[illegible]
H. Cegielski, Poznań	2400·—	26[illegible]	[illegible]
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	15[illegible]	[illegible]00—15[illegible]
„[illegible]"	—·—		
„Trzebinia" I—IV em.	1900·—	210[illegible]	
„Pocisk"	800·—	900·—	
Automotor	1050·—	115[illegible]	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7000·—	
Siersza	6500·—	6800·—	
Tepege I—IV	6000·—	6200·—	6000 6100
Polska Nafta	2150·—	2350·—	2200 - 2225
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200	5500·—	
Pezet	1000 —	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	
„Krakus" I—V em.	2450·—	2650·—	2550·—
Porcelana Ćmielów	—·—		
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	

Ruch giełdowy.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1·73 Holandya 194·50, Nowy Jork 513 Londyn 22·50, Paryż 46·27, Medyolan 26·10. Praga 8·85. Budapeszt 0·63 Zagrzeb 1·55 **Warszawa 0·13** Wiedeń 0·07 i jedna czwarta. Austr. stempl. 0·07 i pół.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 4080 4025 sprzedaż 4045 kupno 4005. Franki francuskie 366 sprzedaż 368 kupno 364. Belgia trans. 353 347. Berlin 14·35 14·50 13·95 sprzedaż 14·15 kupno 13·75. Londyn tr. 18000 18150 18050 sprzedaż 18150 kupno 17950. Nowy Jork 4100 4035. Paryż 370·50 370·25 Praga 72 i pół. 72. Szwajcarya 804 sprzedaż 808 kupno 800. Wiedeń trans. 61·50 57 58, sprzedaż 58·50 kupno 57·50.

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

144

Nie wytrzymała warownia strasznego natarcia, pod toporami obrońcy padają, zrobiono wyłom w częstokole, tłumy zwycieskie pchają się do wnętrza miasta. Straszna walka na klepiskach srodna się toczy, zewsząd wpadają chłopskie bu ki, rzeź okropna, pere i zaduch krwi czuć w powietrzu. Niedobitki wojsk cesarskich do pałacu arcybiskupiego uciekły, wszystkie okna obsadzono, z okien warczą kamienie rzucane z proc, sypią się strzały na hawelańskie wojska. Na ganek wyszedł bogobojny arcybiskup z krzyżem w ręku, zachęca do walki swych obrońców, poganom pomstą niebios grozi...

Śmiech okropny, hurasem wycia modły arcypasterza przerywa...

— Widzicie?!

— Modli się!! Ha, ha, ha!

— Zgnieciem was!

— Do nogi wybijem!!!

— Podpalić ich!! Podpalić!!

O caliznę ścienną oparto drabinę, wśród gradu kamieni jeden i drugi pachołek z żagwią płonącą na dach leci, choć jeden z rozbitym łbem na dół spada, drugi świece chwyta i zażarcie do góry się wspina, reszta snopki żytnie znosi, drewnianą budowlę słomą suchą otacza. Rozpala się zwolna stóg niewymłóconego zboża, na dachu zjawił się języ płomienia, dwadzieścia kosmyków ognistych ku niebu strzela, jako trupia twarz cesarza, sina w płomiennych włosach, tak wygląda poczerniały ze starości pałac modrzewiowy. Ogień od krokwi do krokwi bieży, dziesięć, sto płomyków na wierzchu drewnianej budowli się zjawia, cały czub jej stoi w płomieniach...

A chłopstwo ze stodół rozbitych snopy słomy, snopy pszenicy, wiązki siana znosi, pożar podsyca, aby budowa do zrębu zgorzała, z górnych pięter okropny krzyk ludzi słychać, zajmują się zwolna ściany.

W straszliwem gorącu pożaru ścichła obrona, każdy chce życie ratować... Hawelanie otoczyli dookoła pałac, przy każdem oknie dziesięciu ludzi stoi, kto skoczy z okna, na oszczep się nabija, przebity włócznią ginie, grad kamieni lecących na drzwi, obrońców do środka pałacu wpycha.

Okropny trzask słychać...

— Boże!!!

Zawalił się płonący dach na górne piętro, duchowieństwo w ogniu kona, arcybiskup padł zabity spadającą krokwią, cały pałac, to straszna pochodnia, w której ludzie mrą...

Ludzkie usta nie opowiedzą, co się tam dzieje. Jedni na oślep w okna lecą i giną pod toporami tłumu, drugich chwycił się ogień... płoną szaty, smaży się ludzkie ciało, strasznym zaduchem zarażając powietrze. Ten i ów, stojąc w obliczu strasznej śmierci nie wiedząc jaki wybrać skon, topi w piersi własny miecz...

Oszalało kilku z rozpaczy, śmieją się obłąkani ludzie, rychotem śmiechu witają nadchodzącą śmierć...

Pałac cały to już jedna wielka pochodnia. Tam trzystu ludzi pali się żywcem... Wśród nawałnicy jasnych płomieni słup czarnego, ohydnego dymu widać... Smolne snać goreje paliwo, to... ludzie...

Wiatr zawiał. Dom arcybiskupi żagwie na miasto rzuca, na twierdzę wiechcie ogniste niesie, na dziesięciu już dachach krwawe języki widać, całe miasto płonie, w kilku pacierzach całe miasto straszliwem morzem ognia się stało.

Mściwój wlepił oczy w płonący Kamień, zhipkowato do ognia twarz wykrzywił, wnet uśmiech uciekł z ust, strach w jego źrenicach, usta drżą, cały drży jakby zimnica ciałem jego trzęsła. Zakrył oczy rękami, zdaje mu się, że przez ręce widzi, że przez miąż rąk idzie do mózgu ten straszny obraz...

— Sobieto!! Sobieto!!

— Czego chcesz?!

— Czy widzisz?!!

— Widzę, zaiste okropne morze płomieni...

— Nie, nie... w środku płomieni... — —

— Żagwie pod niebo lecą...

— Nie żagwie... Tam na środku morza... — — Widzisz?!!... — —

Rzucił się Mściwój w ramiona Sobiety, kurczowo ręce jego ciało objęły, jakby chciał w jego pierś wejść... krzyczy okropnym głosem:

— Ratuj mię! Ratuj!

Otoczyła go gromada kmieci.

— Czego chcesz? Czego sie boisz?

— Tam... Tam... Wy nie widzicie...

— Prócz morza ognia nic niema.

— Ślepi!!

— Szalejesz książe...

Zakrył się Mściwój płaszczem Sobiety, aby nie widzieć strasznego zjawiska.

— Patrzeć się nie mogę! Patrzeć...

— Co tam widzisz, Mściwoju?

— Złota prawica... szczerozłota... z nieba leci!! Palce rozpostarte!... Rozpostarte jako orle szpony...

— Leci!! Widzicie?!! Widzicie?!! Leci złota ręka, w płomienie spada... — podniosła się, do góry wraca, do nieba. Straszny znak pomsty Bożej.

Upadł Mściwój na ziemię, ciało jego rzucało się jakby szatan w nim zamieszkał, oczy w słup stanęły, z otwartych ust ciekła ślina, toczyła się piana...

Przestrach padł na pogańskie wojska.

— Bóg chrześcijan mści się na nim.

— Zemsta Jezusa za spalone kościoły...

— Za wymordowanie księży...

— Nie, nie! Ich Bog, Chrystus, jest Bogiem miłości, mścić się nie może...

— Mściwój Kalwę pohańbił...

(Ciąg dalszy nastąpi).

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Bona niemka potrzebna do 2-ga dzieci. Kopernika 15. prof. Orłowski 8651

POTRZEBNY BUFETOWIEC zaraz. Reibscheid, ul. Zwierzyniecka 34. 8521

POSAD SZUKAJĄ

Osoba inteligentna z 11-letn. synkiem bez środków do życia, poszukuje zajęcia. Zna się na kuchni i szyciu, tylko za utrzymanie i dobre traktowanie, w miejscowości, gdzie jest gimnazyum. Zgłoszenia pod „Uczciwa 35" do Adm. Gońca. 8700

Wychowawczyni, Niemka, posiada francuskie i grę na fortepianie, świadectwa wieloletnie, szuka posady w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Erzieherin" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8743

Urzędnik kawaler, biegły fakturzysta i kalkulator, władający językiem polskim i niemieckim, wystarczająco francuskim, z praktyką w pierwszorzędnem centralnem biurze sprzedaży żelaza Zakładów hutniczych, poszukuje posady jako kierownik biura lub podobnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8744

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 18) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z potroczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak. 8...

KUPNO

Kupię piec do palenia kawy firma M. Driller, Rzeszów, ul. Kreczmera. 8821

Kupię gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Z. M." 8705

Kupię psa-stróża, dużego ostrego, któryby był czujny, zapłacę dobrze. Wiadom. Jan Hyolcki, sklep masarsko-rzeźniczy, Zwierzyniecka 20.

SPRZEDAŻ

Kilka tartaków parowych i wodnych w różnych okolicach sprzeda Biuro, Jan Ropski, Szewska 5. 8814

Fabrykę mydła urządzoną sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5. 88..

Wielką fabrykę (wypalarnia wapna) sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8810

Pracownię mechaniczno-brązowniczą w Krakowie. sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5. 88..

Willę 1-piętrową z komfortem, całą wolną cena 10,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8808

Atelier fotograficzny bez konkurencyi na prowincyi, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8807

Kamienicę II-u piętrowa słoneczną z elektrycznością, wolnem mieszkaniem, w pobliżu plant, cena 7.000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski Szewska 5. 8812

Kilka młynów parowych i wodnych w różnych okolicach okazyjnie sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8795

Kilkana cie hotelów w Poznańskiem w cenie od 3,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8780

Kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami, wil. folwarków, sklepów z wolnemi mieszkaniami, kilka przed siębiorstw przemysłowych, lokali fabrycznych sprzeda Koncesyonowane Biuro Kupna i Sprzedaży realności, majątków, etc. Dom dla Handlu i Przemysłu Jana Ropskiego w Krakowie, ul. Szewska 5, telefon 22 48. Transport mebli wykonuje się własnemi wozami meblowemi. 8772

Kamienicę z restauracyą koło teatru cena 12.000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8777

Parcelę 800 sążni z materyałem budowlanym na willę przy stacyi (ul. Płaszowska) cena 5.500 000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8776

Willę w Krynicy i w Zakopanem sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8775

Dom murowany nowy o 5 ubikacyach z parcelą 150 sążni, 20 minut od tramwaju. cena 1,600 000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8774

Dom jednopiętrowy z wolnem mieszkaniem w Krakowie, sprzeda za 5 milionów Mkp. Biuro Jan Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 8773

10 mórg (ogrodzone) w pięknej okolicy Krakowa, z budynkami mieszkalnemi solidnie zbudowanemi, w tem stawy, park ze staremi drzewami i sad. Dla nowonabywcy wszystko wolne, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8779

Kino nowowybudowane wraz z urządzonym hotelem i restauracyą cena 16 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8778

Aptekę w okolicy kapieloowej cena 20 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8786

3 domy parterowe z ogrodami i wolnemi mieszkami w Wieliczce, Zagórzu i Żywcu, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8788

Handel śniadankowy w Krakowie w centrum, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8787

Realność II-piętrową z ogrodem owocowym 1/4 morga cena 5.000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8793

200 mórg lasu cena 300.000 Mp. za morgę sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8792

Fabrykę wyrobów cukrowych urządzoną z komfortem cena 1,500.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8791

2 domy parterowe w Krakowie z ogrodem i wolnemi mieszkaniami, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8790

Sklep kolonialno-spożywczy z wolnem mieszkaniem cena 1,300 000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8796

Kamienicę II-piętrową z komfortem solidnie zbudowaną, słoneczną, z wolnem mieszkaniem 5-cio pokojowem z komfortem w Krakowie przy ulicy Karmelickiej cena 30,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8802

Kilkanaście sklepów, realności, majątków leśnych, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8783

Kilka małych gospodarstw koło Krakowa sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8804

Nadbudowę III piętra kamienicy blisko plant w Krakowie (16 pokoi nada się na biura) odsprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8781

Fabrykę miodu urządzoną z koncesyą na wyrób wódek i soków w Krakowie, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8781

Willę 1-piętrową z dwumorgowem polem obok Krakowa, cena 2,000.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8784

Sklep bez urządzenia z mieszkaniem dwupokojowem (kuchnia) umeblowaniem, elektrycznością na prowincyi, cena 1,500.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8806

Kamienicę 1-piętrowa 3-ch frontową w centrum miasta powiatowego solidnie zbudowaną, z dwoma podwórcami cena 10,000.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8803

Kilkanaście kamienic, sklepów, kin restauracyj i fabryk na Górnym Śląsku sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8805

Realność dwupiętrową 13 okien frontu z parcelą budowlaną 12 m frontu dla celów przemysłowych w Poznaniu sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5. 8800

Fabrykę wyrobów leczniczych w Krakowie cena 3,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8801

Fabrykę mebli koło Krakowa z dużemi budynkami fabrycznemi i trzymorgowem polem z domem mieszkalnem cena 8 milionów Mkp sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5. 8797

Gospodarstwo 175 mórg budynki murowane, willa 7 pokoi i kuchnia, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, cena 14 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8798

Sklep z urządzeniem i towarem wolnem mieszkan em na prowincyi cena 800.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8799

Handel towarów korzennych z restauracyą przy najruchliwszej ulicy Krakowa z wolnem mieszkaniem (razem o ubikacyi) sprzeda Biuro Jan Ropski. Szewska 5. 8794

Koło Sosnowca, realność II-u piętrową, z trzema sklepami z wystawami, z wolnem mieszkaniem i sklepem, cena 6 i pół miliona Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8785

Drukarnię akcydensową w ruchu w Warszawie za 15 milionów do s rzedania. Oferty pod „Drukarnia" „Reklama Polska", Warszawa, Jasna 10. 88..

120 mórg ziemi pszennej z materyałem budowlanym pod budynki sprzeda za Mkp. 6,500.000. Konc. Biuro Jan Ropski Szewska 5. 8814

DZIERŻAWA

Restauracyę z ogrodem przy tramwaju, wydzierżawi Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8810

Dzierżawa majątku 332 mórg z żywym inwentarzem 15,000.000 Mkp. Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8789

MATRYMONIALNE

Zamożny porucznik, prawnik na stanowisku, lat 32 poszukuje towarzyszki życia z dobrej rodziny, posiadającej mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Porucznik" 8739

Wdowa mająca kompletną wyprawę intelig. pragnie poznać mężczyznę ze stermi zrzędnicznych w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słońce". 8715

ROZNE

Skradziona tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Leona Pierzyńskiego z Tarnowa unieważniam. 8842

Zgubione papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Przebinda Kazimierz, unieważnia się. 8839

Zgubiłem papiery wojskowe na nazwisko Stanisław Sobanek, Jaworzno, które unieważniam. 8830

Mieszkanie złożone z 3 pokoi i kuchni, przedpokoju, łazienki z komfortem w Nowym Sączu zamienię na takie same lub o 2 pokojach z kuchnią w Krakowie. Wiadomość w Admin. „Gońca krak." pod „Nowy Sącz". 8820

Krajowe Zakłady Konfekcyjne
Kraków, ul. Szczepańska 7
Spółka z ogran. odpow.
poszukują kilkunastu bardzo
zdolnych krawców
męskich i damskich
na roboty obstalunkowe
z płacą I-szej klasy.
8837

Dzieci! proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą. Jest do nabycia w aptekach i drogeryach. 8178

Neo-Fosfatynę stosuje się dla niemowląt odżywianych naturalnie i sztucznie. Do nabycia w aptekach. 8377

Matki stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych źle wyglądających krajowa b. skuteczną Neo Fosfatynę Galena. Do nabycia Bracia Mikołajtys. Kraków. Pomorska 13. 8537

WAŻNE DLA PAŃ!
ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO
J. KALAFARSKIEGO
W KRAKOWIE, ULICA SZEWSKA 12
pierwszorzędnie wykonywa kostyumy, płaszcze, spodnice, kostyumy sportowe i t. d. 8483
Paniom przyjezdnym uwzględnienia.

Uwaga Panie i Panowie! Z powodu taniego zakupów mam możność wysłać każdemu pocztą za liczeniem pasowane resztki praktycznego, mocnego i modnego towaru na całe ubranie męskie lub kostjum damski za **4.600 Mk**
Również są resztki w lepszych gatunkach na całe ubranie za Mk 6000, gatunek prima za 9000 Mk i extra za 12.000 Mk.
Są **modne resztki** korcików, wełenek, batystów, płócienek, kartonów i innych na bluzki, suknie, koszulki, pościel, wsypy i fartuchy po cenie za 1 metr Nr 1 Mk 550, Nr 2 650 Mk, Nr 3 750 Mk.
Zamówienia adresować: **Skład fabryczny M. Bryl, Łódź, Piotrkowska 56**, w podwórzu
Uwaga! Gdyby wysłany towar nie podobał się, zwracam pieniądze. 8715

LOKOMOBILE przewoźną fabrykatu węgierskiego około 40 HP, kompletną, tanio sprzeda ze składu PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476 8764

HOTEL, RESTAURACJA i KAWIARNIA pod „czarnym ORŁEM", w Brzeg po gruntownym odnowieniu poleca się Szan. Publiczności.
J. DULOWSKI i J. HEIDINGER

ELEKTRO- oświetlenia motorów telefonów i dzwonków
dla dworów, fabryk, tartaków, młynów, mieszkań, sklepów itp projektuje i wykonuje starannie a w cenie najprzystępniej 8817
BRON. OPALIŃSKI konc. elektr Kraków. Dr. V Krzywa 5.

LOKOMOBILĘ parową około 25 HP. w najlepszym stanie okazyjnie loco składy Lwów, do sprzedania PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 8765

PŁUG MOTOROWY „Excelsior" 3 skibowy 42 HP. prawie nowy, tanio dostarczy ze składów
PION, Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 8762

Forniery z drzew krajowych,
Forniery zagraniczne z drzew szlachetn.,
dykty różnej i dykty klejone
deszczułki do robót pilceckowych **w różnych gatunkach,**
Okucia meblowe w różnych wzorach i deseniach,
Szellak, intarcye (inkrusty) do mebli,
artykuły meblowe 8766
sprzedaje **detalicznie i hurtownie** po cenach konkurencyjnych wprost ze składów fabrycznych fornierów i dykt przy ul. **SZPITALNEJ 7** — lub na pisemne zamówienia
„Pebede" biuro przemysłu drzewnego i meblowego
ul. Wielopole 22, składy: Szpitalna 7, tel. 234

KONICZYNĘ
białą prima, białą rynkową i szwedzką ma do natychmiastowego oddania w większych i mniejszych partyach i poleca telegr. lub telef. oferty zażądać.
BANK ZBOŻOWY Tow. z ogr. poręką
TORUN
Oddział w Tczewie.
Adres telegraficzny BANK ZBOŻOWY, Tczew, Telefon 206. 8836